



Instytut Psychologii
Wydział Pedagogiki i Psychologii
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy



REAKTYWACJA

W I P

WIADOMOŚCI INSTYTUTU PSYCHOLOGII

Kwartalnik
styczeń – luty – marzec

Nr 1(2)/2010

Bydgoszcz

Redaktor Naczelny:
dr Alicja Szmaus - Jackowska

Zespół Redakcyjny:

Pracownicy Instytutu:

mgr Izabela Grzankowska
mgr Anna Hibner

Doktoranci:

mgr Martyna Bińkowska
mgr Anna Gluska
mgr Paulina Mrozińska

Studenci:

Marta Kania
Karolina Piechurska
Anna Strzeżyńska

Opiekun WIP-a:

dr Ewa Danek

Skład numeru:

mgr Anna Gluska
Anna Strzeżyńska

SPIS TREŚCI:

Mój punkt widzenia	3
.....	3
Wieści z Rady	4
.....	4
Działalność Kół Naukowych	5
.....	5
Wywiad z prof. R. Ossowskim	8
.....	8
Kilka słów o...	13
.....	13
Bał wczoraj i dziś	14
.....	14
Fundacja dla UKW	16
.....	16
Złotówka dla brzuszka	18
.....	18
Fotoreportaż	20
.....	20
Informacje konferencyjne	26
.....	26
Z życia doktoranta	27
.....	27
Psychologia w praktyce	33
.....	33
Recenzje	36
.....	36
Okiem studenta	39
.....	39

***Drodzy Czytelnicy,
Pracownicy i Studenci Instytutu Psychologii!***

Oddajemy Wam do rąk kolejny numer naszej Instytutowej gazety WIP, Wiadomości Instytutu Psychologii.

Wydanie to w znacznej części będzie poświęcone Panu Profesorowi Romanowi Ossowskiemu, który obchodzi właśnie czterdziestolecie pracy zawodowej. Poza bardzo ciekawym wywiadem, przedstawiamy Jego historyczne wystąpienie z Balu Psychologa, a także osobiste wspomnienia i refleksje osób, które pracowały z Profesorem, lub też były Jego studentami.

Poza stałymi działaniami, na szczególne zainteresowanie Czytelników zasługują te części wydania gazety, które dotyczą działalności na rzecz innych. Warto zwrócić uwagę na sprawozdanie z akcji „Złotówka dla brzuszka” obejmujące również jej ciekawą historię oraz na informacje dotyczące działalności Fundacji dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy.

Pragniemy ponadto zwrócić uwagę Czytelników na obszerny fotoreportaż z zapowiadanego w poprzednim numerze wzruszającego Benefisu Profesora Kazimierza Obuchowskiego.

Na koniec, w imieniu Zespołu Redakcyjnego, chcę ponownie podkreślić, że wciąż pozostajemy otwarci na nowe propozycje. Czekamy na głosy, listy i opinie w sprawie WIP-a, dotyczące zarówno treści jak i formy gazety (adres e-mailowy: redakcja.wip@gmail.com).

***W imieniu Zespołu Redakcyjnego
dr Alicja Szmaus - Jackowska***

Więcej zdjęć z Instytutowych wydarzeń Czytelnicy mogą znaleźć na stronie internetowej Uczelni:

www.ukw.edu.pl

ZAPRASZAMY!

Kontakt z Redakcją:
redakcja.wip@gmail.com

Instytut Psychologii UKW
ul. Leopolda Staffa 1
85-861 Bydgoszcz



Prof. dr hab. Roman Ossowski

Profesor zwyczajny UKW. Jest specjalistą z zakresu psychologii zdrowia, lekarskiej i rehabilitacyjnej. Dr hab. nauk humanistycznych w dyscyplinie psychologia od 1983 r., profesor tytularny od 2000 roku.

Na uczelni pełnił funkcję Prodziekana Wydziału Pedagogiki WSP w Bydgoszczy, a następnie w latach 1987-1993 funkcję Dziekana tegoż Wydziału. Od 1981 roku kierownik Zakładu Psychologii, następnie kierownik Katedry Psychologii, a w latach 1996-2009 dyrektor Instytutu Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego. Od roku 1997 pełni także funkcję kierownika Katedry i Zakładu Psychologii Klinicznej Collegium Medicum UMK w Bydgoszczy.

W przeszłości był członkiem Rady Głównej Szkolnictwa Wyższego (1994-1997 i 1999-2002). Od 2004 r. jest ekspertem Uniwersyteckiej Komisji Akredytacyjnej w zakresie psychologii, ekspertem Ministerstwa Edukacji Narodowej ds. programów i podręczników. W latach 1995-1999

był członkiem Rady ds. Reformy Edukacji Narodowej.

W Uniwersytecie Kazimierza Wielkiego wchodzi w skład Kapituły Medalu Kazimierza Wielkiego Casimirus Magnus. Jest w składzie rad naukowych czasopism naukowych: Polskie Forum Psychologiczne, Przegląd Psychologiczny, Czasopismo Psychologiczne oraz Pielęgniarstwo Chirurgiczne i Angiologiczne.

Promotor 12 doktoratów. Pełnił rolę recenzenta w 18 postępowaniach o nadanie stopnia doktora habilitowanego oraz w 15 postępowaniach o nadanie tytułu profesora.

Główne zainteresowania badawcze: styl życia a dobre zdrowie, człowiek w perspektywie przewlekłej choroby, psychospołeczne korelaty efektywnej rehabilitacji.

Autor 3 monografii, 2 podręczników, 8 prac pod redakcją, 60 artykułów.

W działalności społecznej wniósł wkład do rozwoju Uniwersytetów Trzeciego Wieku w różnych ośrodkach w kraju, również współtwórca UTW w regionie kujawsko-pomorskim i w Bydgoszczy.

Kierunek psychologii powstał w naszej Uczelni w 1996 roku. To cenne i unikatowe, że z pierwszego rocznika 1996/1997, liczącego 33 studentów, aż 8 uzyskało stopień doktora nauk humanistycznych w dyscyplinie psychologia. Są wśród nich: dr, dr Aleksandra Błachnio, Magdalena Miotk–Mrozowska, Marta Kosiol, Ludmiła Zajac–Lamparska, Beata Hołtyń, Kinga Sobierajska–Michalak, Patrycja Rusiak, Joanna Słowińska.

Nasza psychologia cieszy się bardzo wysokim prestiżem w kraju, a absolwenci szybko i skutecznie zajmują prestiżowe stanowiska na wolnym rynku pracy.

Instytut wyróżnia się pełnym przystosowaniem do studiów przez osoby niepełnosprawne. W Instytucie relacje naukowo-dydaktyczne ze studentami są wzorowe – szacunek wzajemny dla podmiotowości studentów i studentów w stosunku do nauczycieli akademickich oraz innych pracowników akademickiej wspólnoty.

Społeczeństwo studenckie charaktery-

zuje się bardzo wysoką kulturą osobistą i rzetelnością w studiach. Życzę Jej, aby po latach nauki mieli co wspominać ze studiów, łącznie z sarmackimi namiętnościami. Szczególnym optymizmem napawa więź z infrastrukturą Instytutu, której wyrazem jest chęć spędzania ważnych uroczystości w budynku Instytutu – Balu Karnawałowego, Dni Psychologa i innych uroczystości.

Na szacunek zasługuje dobrze rozwijający się wolontariat studencki. Stanowi on źródło zdobywania cennych kompetencji zawodowych, życiowych i społecznikowskich.

Życzę Redakcji WIP-a samych sukcesów, a ogółowi studentów uczestnictwa w jego kreacji.

Mam też prośbę, aby było wiele zdjęć studentów i grup po to, aby po 2 latach można było o sobie powiedzieć – żadnych zmian u siebie nie widzę. Chyba jestem ponadczasowa (y)!

Prof. dr hab. Roman Ossowski

Na posiedzeniu Rady Instytutu, które odbyło się w dniu **17 listopada 2009 roku** poruszono wiele istotnych spraw dotyczących Instytutu Psychologii:

1. Zapoznano się ze wskaźnikiem efektywności Instytutu w ocenie parametrycznej jednostek naukowych na podstawie podsumowania punktacji za działalność publikacyjną pracowników naukowo-dydaktycznych w latach 2005-2008.
2. Zgłoszono postulat przygotowania zagadnień egzaminacyjnych z psychologii dla doktorantów zdających egzamin z tego przedmiotu jako kierunkowy i dodatkowy.
3. Przyjęto Regulaminu Działania Komisji ds. Etyki Badań Naukowych przy Instytucie Psychologii UKW w Bydgoszczy.
4. Ustalono harmonogramu hospitacji zajęć dydaktycznych na rok akademicki 2009/2010 w związku z wymogiem Państwowej Komisji Akredytacyjnej.
5. Omówiono projekt uruchomienia Studiów Podyplomowych z zakresu Psychologii Klinicznej.
6. Poinformowano o przygotowanym wniosku inwestycyjnym dotyczącym rozbudowy Instytutu Psychologii.
7. Zapoznano się z programem benefisu poświęconego Prof. Kazimierzowi Obuchowskiemu.
8. Omówiono przebieg wizytacji Państwowej Komisji Akredytacyjnej.

Na kolejnym posiedzeniu Rady Instytutu, które odbyło się w dniu **12 stycznia 2010 roku** omówiono następujące sprawy dotyczące Instytutu Psychologii:

1. Przedstawiono wnioski z jednoznacznie pozytywnego raportu zespołu oceniającego Państwowej Komisji Akredytacyjnej po wizytacji kierunku odbytej w dniach 20-21.11.2009r.
2. Poinformowano o organizowanych pod koniec maja Dniach Psychologa oraz konferencji nt.: „*W trosce o jedność psyche i somy*” – - *co my młodzi adepci nauki możemy zrobić dla promocji zdrowia psychicznego.* – koordynatorem tych inicjatyw jest dr J. Lessing-Pernak wraz z PSSiAP i Kołem Psychoterapii.
3. Dyskutowano nad formą konkursu na najlepszą pracę magisterską, który odbędzie się podczas Dni Psychologa – koordynatorem sesji naukowej magistrantów jest dr M. Miotk-Mrozowska.
4. Poinformowano o pozyskaniu przez dr M. Miotk-Mrozowską grantu KBN na realizację tematu: *Zmiany w funkcjonowaniu psychologicznym młodych rodziców – weryfikacja rozwojowej koncepcji jakości życia.*
5. Prof. Bassam Aouil – został pełnomocnikiem Rektora ds. osób niepełnosprawnych.

Protokolowała:

mgr Joanna Ziętarska

Opracowała:

dr Alicja Szmaus - Jackowska

Koło Naukowe Psycholog w Służbie Profilaktyki i Prewencji

Opiekun: dr Marta Kosiol
Przedstawiciel Sekcji Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy: mł. asp. Sławomir Nowak
Przewodnicząca: Agnieszka Szatkiewicz
Kontakt: pwsnip@gmail.com

Koło Naukowe Psycholog w Służbie Profilaktyki i Prewencji rozpoczęło swoją działalność w semestrze letnim, roku akademickiego 2008/2009. Koło umożliwia swoim członkom:

- Naukę pisania scenariuszy zajęć, samodzielnego planowania ich przebiegu oraz doboru istotnej problematyki;
- Wykorzystanie wiedzy teoretycznej w praktyce poprzez prowadzenie zajęć profilaktycznych z dziećmi;
- Przygotowywanie i gromadzenie materiałów do wykorzystania w przyszłej pracy zawodowej psychologa;
- Uczestniczenie w zajęciach, akcjach, wykładach organizowanych przez Sekcję Prewencji Komendy Miejskiej Policji w Bydgoszczy, a przez to poszerzanie wiedzy z zakresu profilaktyki i prewencji.



Program działalności Koła Naukowego Psycholog w Służbie Profilaktyki i Prewencji realizowany w roku akademickim 2009/2010:

- Spotkania warsztatowe członków Koła;
- Zajęcia z dziećmi w przedszkolach i szkołach podstawowych;
- Spotkania ze specjalistami z interesujących dziedzin oraz odwiedzanie miejsc mających związek z pełnieniem zawodu psychologa:
 - Spotkanie z Komendantem Maltańskiej Służby Medycznej- Andrzejem Pyszką, a także szkolenie w zakresie pierwszej pomocy przedmedycznej;
 - Spotkanie z członkami Żandarmerii Wojskowej, przedstawienie metod wykrywania narkotyków;
 - Spotkanie z dyrektorem Pogotowia Opiekuńczego w Bydgoszczy - Krzysztofem Jankowskim;
 - Spotkanie z psychologiem pracującym w policji;
 - Spotkanie z negocjatorami policyjnymi;
 - Spotkanie z wiceprzewodniczącym Polskiego Towarzystwa Zapobiegania Narkomanii - Robertem Rejniakiem;
 - Spotkanie z prezesem Stowarzyszenia „Bezpieczeństwo Dziecka” - Robertem Lubrantem;
 - Wizyta w Policyjnej Izbie Dziecka;
 - Wizyta w policyjnym „Niebieskim Pokoju”;
 - Obejrzenie filmu dotyczącego bezpieczeństwa w ruchu drogowym;
 - Kurs samoobrony w ramach programu realizowanego przez policję - „Bezpieczna Kobieta”.

Koło Naukowe Psychologii Różnic Indywidualnych

Koło planuje seminarium wiosną bieżącego roku. Mamy w planach wizytę gościnną profesora Uniwersytetu Warszawskiego Bogdana Zawadzkiego. Na seminarium zostaną zaprezentowane prace na temat psychologii humoru.

W związku z powyższym ogłaszamy nabór chętnych do wzięcia udziału w badaniu (grupy fokusowe). Zostaną utworzone grupy

- 1 - zw. z poczuciem humoru, proszę kontaktować się z: Małgosią Suprynowicz (e-mail: malgosia.supryn@gmail.com)
- 2 - zw. z różnicami płciowymi, proszę kontaktować się z: Wioletą Waszczak (e-mail: wioleta.waszcak@gmail.com)
- 3 - zw. z uzależnieniem od komórek, proszę kontaktować się z: Martyną Kotyśko (e-mail: mmyyaa@wp.pl).

Do udziału zapraszamy osoby chętne do badania oraz te, które chcą się więcej dowiedzieć na temat grup fokusowych.

Studenckie Koło Naukowe Psychoterapii

Studenckie Koło Naukowe Psychoterapii organizuje ogólnopolską konferencję naukową w dniach 18-19 maja.

Temat konferencji: *W trosce o jedność psyche i somy. Co my młodzi adepci nauki możemy zrobić dla promocji zdrowia psychicznego?*

Na konferencji zostaną przedstawione badania Koła oraz ich wyniki. Poszczególne badania są robione w ramach poszczególnych sekcji Koła, tj. sekcji: macierzyń-



skiej, psychosomatycznej, uzależnień oraz seksuologii.

Spotkania każdej z sekcji w ciągu tygodnia są ustalane indywidualnie, wśród członków danej sekcji. Oprócz tego odbywają się także czwartkowe spotkania, na których członkowie oglądają filmy i analizują je pod kątem psychologicznym. W czwartki również odwiedzają SKNP goście. Informacje, kto odwiedzi Koło pojawiają się na bieżąco w gablocie Koła (koło sali 302).

Kontakt: magdalena.izydorczyk@gmail.com

Studenckie Psychologiczne Koło Naukowe Wolontariatu „Niestrudzeni”

Studenckie Psychologiczne Koło Wolontariatu Niestrudzeni w najbliższych dniach planuje zorganizowanie projektu nt. wolontariatu. Przewidywane są w nim szkolenia dla wolontariuszy, obóz, wsparcie "mentorów" wolontariackich dla nowych liderów wolontariatu oraz wiele innych atrakcji. Program zostanie zwieńczony konferencją naukową, która odbędzie się prawdopodobnie w grudniu.

Poza tym planujemy zorganizować cykl warsztatów dla Studentów Uniwersytetu III Wieku.

Kontakt: niestrudzony.ukw@o2.pl



Studenckie Koło Naukowe Psychologii Społecznej

Niestety nasze koło zawiesiło swoją działalność. Z prostych przyczyn - nie ma członków. Do funkcjonowania koła potrzebne są młodsze roczniki, a one nie były zainteresowane...

Jest to bardzo przykra informacja, gdyż SKNPS ma najdłuższą tradycję



wśród kół w Instytucie Psychologii, oraz dużo ciekawych dokonań.

Dla młodszych roczników pod refleksję – czy nie warto byłoby zainteresować się działalnością w takim kole? Może warto je reaktywować? To do Was należy inicjatywa!

Kontakt: magdalena_cieslak@vp.pl

Strona internetowa: www.ps.ukw.edu.pl

PODZIĘKOWANIA

Biblioteka Psychologiczna UKW składa podziękowanie Bydgoskiemu Biuru Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii za książki zakupione z pieniędzy zebranych w ramach Dni Warsztatów.

Współpraca ze studentami trwa już dwa lata. Dzięki ich wielkiemu zaangażowaniu, po raz kolejny biblioteka wzbogaciła się o cenne pozycje z zakresu psychologii i nauk pokrewnych. Biblioteka Psychologiczna, której budżet jest ograniczony, ceni sobie wsparcie

finansowe studentów PSSiAP-u. Pomoc Wasza jest dla nas bardzo istotna.

Zakupione z tego funduszu (2000 PLN) książki posłużą całej społeczności akademickiej. Wartościowe pozycje biblioteczne od razu wprowadzone zostały do naszego księgozbioru, aby natychmiast mogły być dostępne do użytku studentów i wykładowców.

Kierownik Biblioteki IP:
Kustosz mgr Urszula Siwek

PSSiAP DZIĘKUJE!

Polskie Stowarzyszenie Studentów i Absolwentów Psychologii **pragnie podziękować** wszystkim, którzy zaangażowali się w zeszłoroczne Dni Psychologa. Mamy tutaj na uwadze przede wszystkim osoby zaangażowane w realizację wykładów i warsztatów, a także ich uczestników, gdyż to właśnie dzięki Wam, już po raz drugi, udało się nam zebrać fundusze, za które zostało zakupionych **ponad 60 książek** do Naszej Instytutowej Biblioteki.

Dziękujemy studentom za udział w warsztatach, prowadzącym, którzy poświęcili swój prywatny czas, aby te warsztaty przeprowadzić, dyrekcji, za wyrażenie zgody na zorganizowanie całej akcji i oczywiście Paniom z „Biblioteki Instytutowej”, które dokonały wyborów tytułów i dopingowały całą naszą akcję.

Każda z książek, która została zakupiona za pieniądze zebrane w ramach Dni Psychologa posiada charakterystyczną pieczętkę.

**Do zobaczenia na kolejnych DNIACH PSYCHOLOGA,
już w maju!**



PSSiAP
Biuro w Bydgoszczy

Książki przekazane Bibliotece Instytutu Psychologii

- *Inteligencja ekologiczna*; Daniel Goleman
- *Psychologia społeczna*; Richard Chips
- *Coaching czyli pobudzacz neuronów*; Maciej Bennewicz
- *Człowiek w poszukiwaniu sensu*; Victor E. Frankl
- *Historia psychologii Orientacje, szkoły, kierunki rozwoju*; Helmut Lück
- *Kreatywność. Możesz być bardziej twórczy*; Roger Van Oech
- *Neuropsychologia. Współczesne kierunki badań*; red. K. Jodzio
- *Paradoks czasu. Psychologia postrzegania*; Philip Zimbardo
- *Paradoks płci*; Susan Pinker
- *pozytywne starzenie się*; Robert Hill
- *Prawdziwe szczęście w praktyce Jak rozpoznać*; Dobrosława Bartkowska-Nowak
- *Psychoanaliza Freuda po stu latach*; Kazimierz Pajor
- *Psychologia emocji*; Władysław Losiak
- *Psychologia mediów*; Peter Winterhoff-Spurk
- *Psychologia nadziei*; Józef Kozielecki
- *Psychologia pozytywna. Nauka o szczęściu i ludziach*; Alan Carr
- *Psychologia pozytywna w praktyce 6 cnót głównych*; Roseline Blum
- *Sukces i porażka w terapii krótkoterminowej*; Jadwiga Rakowska
- *Terapia wewnętrznego dziecka*; Paweł Karpowicz
- *Tożsamość mężczyzny*; Richard Rohr
- *Umysł kreatywny 62 ćwiczenia rozwijające Intelpekt*; Edward De Bono
- *Uodpornij się na stres*; Elisabeth Wilson

- *Uzależnienie od komputera i Internetu*; Paulina Chocholska
- *W kręgu psychologicznej problematyki tożsamości*; red. D. Kubacka-Jasiecka
- *Zakazana psychologia*; Tomasz Witkowski
- *Zwyciężyć chorobę*; Mariusz Wirga
- *Komunikacja w terapii*; Herschel Knapp
- *Piękne brzydactwo*; Katarzyna Schier
- *Wizerunek ciała w anoreksji i bulimii psychicznej*; Anna Brytek-Matera
- *Psychospołeczne konteksty doświadczania straty*; red. S. Stenden, K. Janowski
- *Psychoterapia poznawczo-behawioralna*; Agnieszka Popiel



- *Aaron T Beck*; Marjorie Weishaar
- *Antropolog na Marsie*; Oliver Sachs
- *Dlaczego ze sobą sypiamy?*; Frank Hajcak
- *Formy aktywności umysłu Ujęcie kognitywistyczne*; red. nauk. A. Klawiter
- *Gra w manipulację*; Robert-Vincent Joule
- *Histeria i lęk*; Sigmunt Freud
- *Jak dobrze być sobą. O poczuciu własnej wartości*; Nathaniel Branden
- *Jak kochać trudnego mężczyznę*; Nancy Good
- *Jak wydobyć się z depresji*; Sue Atkinson

- *Kiedy złość niszczy twój związek*; Matthew McKay
- *Komunikacja w terapii*; Herschel Knapp
- *Media i komunikowanie masowe*; Tomasz Goban-Klas
- *Miłość, poczucie winy i reparacja*; Melanie Klein
- *Mówisz masz*; George Walther
- *Neuropsychologia kliniczna. Urazy mózgu*; Maria Puchalska
- *Neuropsychologia kliniczna Walsha*; Kevin Walsh, David Darby
- *O sztuce istnienia. Terapeutyczne aspekty*; Erich Fromm
- *Złośliwej dyskredytacji manipulowanie*; Mirosław Karwat
- *Przemiany intymności*; Anthony Giddens
- *Psychoanaliza dzieci. Pisma tom 2*; Melanie Klein
- *Psychologia pracy i organizacji*; Zofia Ratajczak
- *Psychologia rodziny. Małżeństwo i rodzina wobec współczesnych wyzwań*; red. T. Rostowska
- *Psychologiczne podstawy podmiotowości*; Maria Jarymowicz
- *Psychometria Podstawowe zagadnienia*; red. R. Franczyk
- *Rehabilitacja neuropsychologiczna*; George Brigatano
- *Sztuka argumentacji jak wygrać każdy spór*; Robert Mayer
- *Sztuka bycia sobą*; Leo F. Buscaglia
- *Trzy pytania do dobrej wróżki*; Elżbieta Zubrzycka
- *Zazdrość niebezpieczna namiętność*; Buss David
- *Zespół*; Manfred Gellert

Materiały zebrały:
Marta Kania, V rok
Karolina Piechurska, III rok

Rubinowy Jubileusz

Wywiad z prof. zw. dr. hab. Romanem Ossowskim

Ojciec bydgoskiej psychologii, twórca Instytutu Psychologii, nauczyciel z powołania. Jego receptą na ciągly uśmiech jest poranna gimnastyka. Swoje cele wymierza z zegarmistrzowską precyzją. Po 40 latach pracy na naszej uczelni wciąż, z niesłabnącą energią, podejmuje się kolejnych wyzwań. I nie ma zamiaru przestawać...

WIP: Jak Pan Profesor wspomina swoje czasy studenckie?

PROFESOR ROMAN OSSOWSKI: Byłem tym szczęśliwym człowiekiem, który mógł godzić studia niestacjonarne z pracą zawodową. Studiowałem pedagogikę w Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku i pracowałem z młodzieżą niepełnosprawną wzrokowo. Wówczas dodatkowo „zainfekowała” mnie psychologia rehabilitacyjna. Przyjaźniłem się z Wandą Szuman – siostrą Stefana Szumana. Jest to wielka osobowość w psychologii rehabilitacyjnej. Sposób jej myślenia był dla mnie niesamowity.

Zaletą moich studiów było stałe godzenie refleksji naukowej z pracą z młodzieżą niewidomą. Siedmioletnia praca w ówczesnym Państwowym Zakładzie Wychowawczym dla Dzieci i Młodzieży Niewidomej była dla mnie drugim uniwersytetem, w którym ukształtowała się moja mentalność psychologiczna.

Dodatkowo, na mojej drodze spotkałem wybitnego profesora, dyrektora Instytutu Psychologii Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. Bolesława Hornowskiego (*Profesor wskazuje jego zdjęcie wiszące w gabinecie*). Był on jednocześnie redaktorem naczelnym *Przeglądu Psychologicznego*. Jego niezwykle cenną właściwością było podmiotowe traktowanie studenta i młodych pracowników naukowych. Stworzył wielką szkołę psychologiczną. Gdy napisałem pracę magisterską złożył mi propozycję opublikowania części badawczej w *Przeglądzie Psychologicznym*. Praca dotyczyła zachowania dzieci i młodzieży w sytuacjach trudnych.

Jednocześnie zasugerował mi, że powinienem pisać pracę doktorską i podjąć pracę w ówczesnej Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Bydgoszczy.

WIP: Jak się okazało, posłuchał Pan rady profesora Hornowskiego. A jak wyglądały Pana wcześniejsze etapy edukacji?

PROFESOR: W latach 1956-60 chodziłem do liceum w Kościerzynie na Kaszubach. Była to szkoła o pięknych tradycjach i bardzo wysokich wymaganiach. W liceum

można było przyswoić sobie postawę rygorysty względem siebie samego oraz szacunku dla człowieka i przyrody. Zanim poszedłem na studia skończyłem dwuletnie studium nauczycielskie w zakresie historii. Po jego zakończeniu rozpocząłem pracę.

Nauczałem przez dwa lata matematyki w szkole podstawowej w Bydgoszczy, gdzie miałem wielkie osiągnięcia w postaci dwunastu olimpijczyków na szczeblu miasta i powiatu bydgoskiego.

WIP: Gdy był Pan dzieckiem, kim chciał Pan zostać w przyszłości? Nauczycielem?

PROFESOR: Marzenia były bardzo różnorodne, w zależności od tego, co się obserwoowało w życiu. Na to wpływały osoby znaczące, z prestiżem. W okresie szkoły podstawowej marzyłem o tym, by zostać zegarmistrzem. W szkole średniej – nauczycielem i wybrałem zawód nauczyciela. Ale na wybór zawodu patrzę tak: nie tyle ważne jest, jaki zawód wybierasz, ile to, jakie będzie twoje znanstwo i zaangażowanie w zawodzie, czyli udane wyko-

W okresie szkoły podstawowej marzyłem o tym, by zostać zegarmistrzem.



rzystanie zawodu.

WIP: Jak w takim razie zaczęła się Pana przygoda z psychologią?

PROFESOR: Rok 1960. Byłem absolwentem Liceum Ogólnokształcącego w Kościerzynie i z mojej kaszubskiej miejscowości Karsin młodzież kierowała się albo na Wybrzeże, albo do Bydgoszczy. Wybrałem Bydgoszcz i był to wybór trafny – tutaj zamieszkałem. Jednak w Gdańsku skończyłem studia zaoczne na pedagogice, przy czym cały czas pracowałem z niewidomymi w ośrodku w Bydgoszczy. Pracę magisterską napisałem z psychologii i to był początek mojej pracy z psychologią. Jeśli sięgamy do historii psychologii, to wielu psychologów posiadało inne wykształcenie. I może dzięki temu stali się unikatowymi specjalistami. Kiedyś psychologiem był fizyk, lekarz, biolog, polonista. To rzutuje na sposób myślenia. Gdybym nie ukończył historii, to nie rozumiałbym historii Polski i świata. Nie byłbym świadomy, że rozwój nauki polega na czerpaniu ze źródeł idei wcześniejszych.

WIP: Jak przebiegał Pana rozwój naukowy?

PROFESOR: Pracę doktorską z psychologii broniłem na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu. Tam również pisałem pracę habilitacyjną z psychologii i o tytuł profesora także ubiegałem się przez Wydział Nauk Społecznych UAM.

Zawodowo – 16.12.1969 roku zostałem przyjęty jako magister na stanowisko asystenta-stażysty w Wyższej Szkole Nauczycielskiej w Bydgoszczy [obecnie Uniwersytet Kazimierza Wielkiego – przypis redakcji].

WIP: Pamięta Pan dokładną datę?

PROFESOR: Takie rzeczy pamięta się dokładnie. W 1977 roku uzyskałem stopień doktora, w 1983 roku stopień naukowy doktora habilitowanego, a w 2000 roku tytuł profesora. W latach 80. kierowałem Zakładem Psychologii, potem była to Katedra Psychologii, potem zespół katedr, a ja koordynowałem ich pracę. W 1996 roku powstał Instytut Psychologii. Wtedy też utworzono kierunek psychologia na naszej uczelni.

WIP: Utworzył Pan Instytut Psychologii w Bydgoszczy. Jak to się Panu udało?

PROFESOR: Czynnikiem sprzyjającym powstaniu psychologii było moje członkostwo w Radzie Głównej Szkolnictwa Wyższego. Dzięki temu miałem szansę polemiki z uniwersytetami i Komitetem

Nauk Psychologicznych PAN, które uważały, że psychologia jest kierunkiem wyłącznie uniwersyteckim. Nawiązałem także kontakt z Instytutem Psychologii PAN i profesorowie Janusz Reykowski i Andrzej Eliasz zostali przeze mnie przekonani do głębokiego sensu powstania psychologii w Akademii Bydgoskiej.

WIP: Skąd brała się u Pana motywacja do tak wytrwałego zabiegania o utworzenie naszego bydgoskiego Instytutu Psychologii?

PROFESOR: Życie jest wyzwaniem, życie jest stanem nierównowagi, a więc istnieje konieczność życia w stałym dynamizmie – to główny motor rozwoju. Ważnym czynnikiem motywującym do powstania psychologii był rozwój naukowy naszego zespołu – uzyskiwanie kolejnych stopni naukowych i tytułów przez profesor Barbarę Kaję, profesora Janusza Trempałę i przeze mnie. Pomogła też nasza współpraca z Wydziałem Lekarskim Akademii Medycznej w Bydgoszczy. Po opracowaniu strategii wzbogaciliśmy się o kadrę i rozpoczął się dobry rozwój psychologii. Po 5 latach otrzymaliśmy prawo doktoryzowania. Spośród naszych pierwszych absolwentów dziewięciu zostało już doktorami.

WIP: Jest Pan wobec siebie bardzo wymagający?

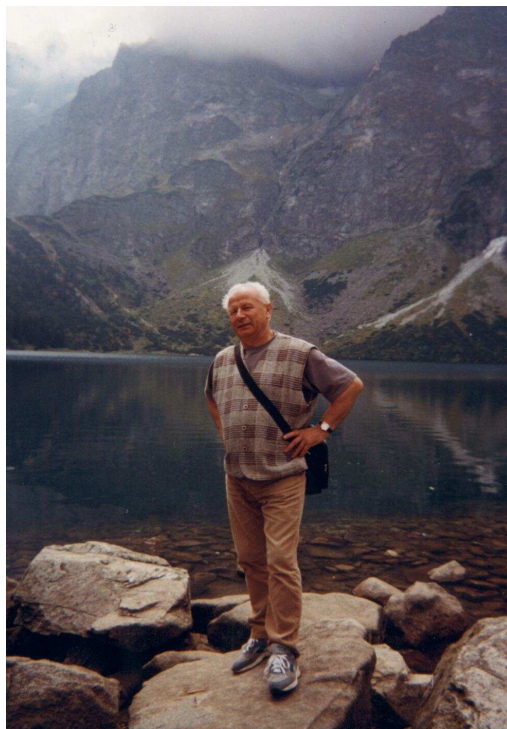
PROFESOR: W stosunku do siebie mam wysokie wymagania. W stosunku do innych są one nieco łagodniejsze.

WIP: Przez trzynaście lat był Pan dyrektorem Instytutu Psychologii. Jak wspomina Pan ten okres?

PROFESOR: Było wiele osiągnięć, rozwój, wspaniały klimat, absolwenci, dobra infrastruktura, ale za to płaciłem własnym czasem i osiągnięciami naukowymi. Niestety, według innych kodów funkcjonują administratorzy i naukowcy.

WIP: Zatem, jak Panu udawało się godzić te dwie sfery?

PROFESOR: Pogodzić to wszystko było bardzo ciężko. Wcześniej byłem także Prodziekanem i Dziekanem Wydziału Pedagogiki i Psychologii. Pełnienie tych wszystkich funkcji to ogromne zaangażowanie, ale także zdobywanie doświadczenia. Znalezienie i pozyskanie budynków dla Instytutu Psychologii, ich remonty udawało się przeprowadzać drogą negocjacji, a nie drogą walki. Na to potrzeba czasu...



WIP: ...i energii...

PROFESOR: ...i pomysłowości, jak to zrobić. To są wybory. To jest nie do pogodzenia. Ale inaczej nie byłoby Instytutu. Zawsze trzeba brać pod uwagę relację ja-wspólnota, i ja, i wspólnotę. To jest tak zwany dylemat konformizmu i nonkonformizmu. Istnieje tak zwana zasada konsekwentnego i długofalowego postępowania. Niczego nie uda się zrobić w perspektywie paru lat. Nasza psychologia jest otoczona w kraju szacunkiem, a to wielki kapitał. Nasi absolwenci na tle absolwentów innych uczelni nie mają kompleksów. Wcześniejsza akredytacja w 2003 roku była w pełni pozytywna. Tegoroczna, według wszelkich przesłanek, również taka będzie.

WIP: Czy żałuje Pan czegokolwiek w życiu?

PROFESOR: Nigdy niczego w życiu nie żałowałem i nie żałuję. Dobrze jest znać przeszłość, ale oczy muszą zawsze być zwrócone ku przyszłości.

Nigdy niczego w życiu nie żałowałem i nie żałuję. Dobrze jest znać przeszłość, ale oczy muszą zawsze być zwrócone ku przyszłości.

WIP: Gdyby mógł Pan Profesor coś w swoim życiu zmienić, co by to było?

PROFESOR: Nie mam do siebie jakichkolwiek pretensji o to, jak się życie potoczyło. Jestem zadowolony, ale wiem, że gdyby ono przebiegło inaczej, też byłoby bardzo pomyślne. Myślę o alternatywach, a nie, że mogło być korzystniej lub mniej korzystnie.

WIP: Jaką dałby Pan nam wszystkim receptę na życiowy optymizm?

PROFESOR: Człowiek musi być bardzo zaangażowany w działanie, gdyż to generuje optymizm. Nadmierna samotroska generuje często pesymizm.

WIP: Czy to oznacza, że nie mamy za bardzo troszczyć się o siebie?

PROFESOR: Trochę o siebie jest istotna, ale większą uwagę należy skupiać na udanej i pozytywnej aktywności.

WIP: Na jakim polu przejawia się aktywność Pana Profesora?

PROFESOR: Moja aktywność zawodowa jest wieloaspektowa: praca naukowa, umiłowane zajęcia dydaktyczne, działalności na rzecz seniorów w Uniwersytecie Trzeciego Wieku, zaangażowanie w działalność profilaktyczną, a także indywidualne poradnictwo życiowe.

WIP: A w wymiarze osobistym? Czym się Pan zajmuje w wolnej chwili?

PROFESOR: Korzystne i mądre odżywianie, pasja ruchu i dystans do zmartwień. Jan Paweł II powiedział kiedyś: „I mówię do Was: wstań, nie skupiaj się na słabościach i wątpliwościach, wyprostuj się... Wstań i idź.” (*Profesor wskazuje na zdjęcie Papieża wiszące w gabinecie*). Sam znalazłem to zdanie kiedyś w *L'Osservatore Romano* i, kiedy zmarł Jan Paweł II, podkleiłem je przy tym zdjęciu. To jedna z moich życiowych dewiz.

WIP: Od samego początku pasjonowało Pana bycie nauczycielem. Co jest najważniejsze w takiej pracy?

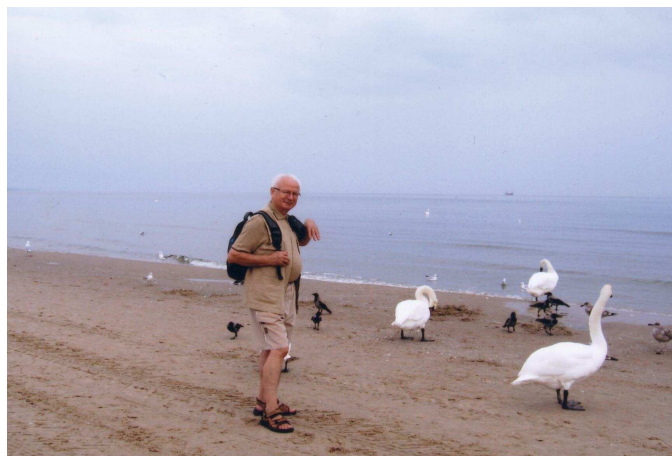
PROFESOR: Chęci do nauczania pozostały we mnie po dziś dzień. Jej swoistością powinna być zawsze wielka wiara w wybitne osiągnięcia każdego człowieka. Jeśli nawet jest on niepełnosprawny, powinniśmy pamiętać, że niepełnosprawność zawsze jest fragmentaryczna. Przyroda jest dobrotliwa i kompensuje owe braki w innych dziedzinach. Wierzę, że Homer był wybitnym poetą może dlatego, że był niewidomy. Ludwig van Beethoven skomponował swoją IX Symfonię, będącą wyrazem jego geniuszu, gdy był już praktycznie głuchy.

WIP: Czy pracując z osobami pełnosprawnymi nauczyciel też powinien mieć takie podejście?

PROFESOR: Tak, oczywiście. W odniesieniu do osób pełnosprawnych, też. Nie lubię stwierdzeń, że osoba jest mało zdolna lub leniwa. Dla mnie zawsze są to poglądy błędne, fałszywe i obniżające loty każdego człowieka. My wszyscy jesteśmy Steinway'ami [najwyższej klasy fortepian, o idealnym brzmieniu - przypis redakcji], ale żeby wydobyć to, co jest w instrumencie, potrzebny jest jeszcze pianista – rodzic, nauczyciel, przewodnik naukowy lub życiowy.

WIP: Zajmuje się Pan również poradnictwem życiowym.

PROFESOR: Mogę powiedzieć, że w zakresie poradnictwa życiowego mam wiele osiągnięć, które są niewidoczne dla szerszych wspólnot, ale w wymiarze indywidualnym potrafiłem ukazać jednostce szansę na samorealizację w oparciu o wiarę we własne możliwości, wizję życia, a także dróg, które prowadzą do samorealizacji.



WIP: Czy Pan Profesor sam realizuje się w tym, co robi?

PROFESOR: Tak, samorealizuję się. Nie narzekam. To wszystko dlatego, że mam cele bliskie, średnio-dystansowe i bardzo odległe. Potrafię odróżnić to, co jest możliwe, od niemożliwego i zawsze przyjmuję postawę – problem jest wyzwaniem.

WIP: Skąd u Pana taki optymizm?

PROFESOR: Myślę, że pewną rolę odgrywa tu genetyka. Gdy przypominam sobie moją babcię, która zmarła mając 102 lata, czy mojego ojca, to obydwójce charakteryzowali się wrodzonym optymizmem oraz pogodnym i życzliwym stosunkiem do ludzi. Myślę, że to też jest moja właściwość.

WIP: Skoro mówimy o Pana rodzinie, jak wspomina Pan swoje dzieciństwo?

PROFESOR: W moim domu rodzinnym panowała atmosfera pracy, szacunku, szerokich więzi z rodziną, pomocniczość, tak jak w większości tradycyjnych rodzin kaszubskich.

WIP: Kto był dla Pana prawdziwym mentorem życiowym?

PROFESOR: Rodzice, którzy nigdy nie moralizowali i pozostawiali mi szerokie pole wolności, wiedząc, że ich nie zawiodę. Na studiach miałem wielu znakomych nauczycieli. Chciałbym wspomnieć o trzech osobach, które wywarły na mnie szczególny wpływ w karierze akademickiej. Na pierwszym miejscu wspomniany już profesor Bolesław Hornowski, na drugim profesor Aleksander Hulek – wybitny specjalista z zakresu psychologii rehabilitacyjnej, a na trzecim (*chwila zastanowienia*), w nieco mniejszym zakresie, ale również, profesor Wiktor Dega – profesor rehabilitacji Akademii Medycznej w Poznaniu.

WIP: Co jest dla Pana w życiu najważniejsze?

PROFESOR: W życiu troszczę się o to, aby mieć przyjaciół różnych specjalności naukowych, z różnych profesji, ponieważ ich różne postawy, zainteresowania uczą nas otwartości na różnorodność. Każdy człowiek ma prawo do własnej opowieści i jest ona zawsze bardzo interesująca, tylko trzeba

chcieć ją odczytać. Lękać należy się ukształtowania własnej postawy wyrażającej się w poczuciu nadmiernych kompetencji oraz pewności siebie. Wątpię, więc jestem.

WIP: Tyle udało się Panu osiągnąć. Jak to możliwe, że udało się to Panu bez pewności siebie?

PROFESOR: Receptą jest posiadanie wizji, wola jej realizacji, pracowitość i często nieustępliwość od pokory i szukania sojuszników dla realizacji własnych zamierzeń. Człowiek sam nie podola.

WIP: Jest Pan człowiekiem sukcesu. Czy ma Pan jakieś słabości?

PROFESOR: Nie lubię mówić o własnych słabościach, bo inni widzą je lepiej, niż sam bym to wyraził. Warto sobie mówić: weź się w garść. Musisz być silniejszy od warunków.

WIP: Czym dla Pana jest sukces?

PROFESOR: W wymiarze prywatnym sukces to udana rodzina. W wymiarze

zawodowym to dobry Instytut Psychologii. W wymiarze przyjaźni to niezawodna grupa przyjaciół zawsze gotowa do wsparcia.

WIP: A co daje Panu na co dzień wytchnienie?

PROFESOR: Aktywność fizyczna. A po południu możliwość zanurzenia się w literaturze, nie tylko z zakresu psychologii i medycyny, ale również historii świata, historii kultury, portretów wielkich polityków, uczonych, artystów, a także więz z przyrodą. Potrafię i słyszeć, i widzieć przyrodę. Wypoczywam i pracuję chętnie na działce, gdzie wszystko robię sam i z miłości do ziemi.

WIP: Tyle Pan Profesor robi, a czy pamięta Pan również o wypoczynku? Jak najlepiej regeneruje Pan swoje siły?

PROFESOR: Najczęściej dwukrotnie w ciągu roku wyjeżdżam na tygodniowe wczasy. Uwielbiam morze, a tam ciekawą lekturę, wiele ruchu i izolację od wszystkich spraw, którymi żyję przez cały rok – to mój sposób na wypoczynek.

WIP: Czyli pomimo tylu zajęć potrafi Pan Profesor także wypoczywać...

PROFESOR: Trzeba nad tym umieć popracować. Z wypoczynku trzeba wrócić w takim stanie, żeby



Lękać należy się ukształtowania własnej postawy wyrażającej się w poczuciu nadmiernych kompetencji oraz pewności siebie. Wątpię, więc jestem.

nie było potrzeby leczenia i rehabilitacji. Niektórzy muszą po wczasach odpocząć, czasem podleczyć wątrobę, odchudzić się, bądź skorzystać z pomocy dermatologa z powodu bardzo niemądrego opalania się. Przed wczasami też trzeba sobie postawić wyraźne cele – np. poprawa homeostazy i podwyższenie poziomu optymizmu życiowego.

WIP: W grudniu 2009 r. minęło 40 lat Pana pracy....

PROFESOR: 40-lecie pracy w tutejszej uczelni, a w ogóle to pracuję 47 lat. Stąd to spotkanie wigilijne w naszym Instytucie, organizowane przede mną w tajemnicy. Ja z kolei zrobiłem wszystko, by nie dać się zaskoczyć.

WIP: Zrobił Pan już w swoim życiu tak wiele. Nie odczuwa Pan zmęczenia?

PROFESOR: Doradzam każdej osobie po przebudzeniu 30 minut intensywnych ćwiczeń. I nie martw się wówczas, że zastygniesz fizycznie, bądź intelektualnie.

WIP: Co to są za ćwiczenia, Panie Profesorze?

PROFESOR: To cały zestaw ćwiczeń zaczerpniętych z kinezyterapii, które dają niezwykłą rześkość i świeżość, energię na cały dzień. Człowiek musi przejawiać zadowolenie, musi doświadczać poczucia zadowolenia i radości. Źródłem może być wysiłek ruchowy i intelektualny (zawsze jedno i drugie).

WIP: Jest Pan zapracowanym człowiekiem. Czy Małżonka, nie ma tego Panu za złe?

PROFESOR: Wiele jest takich sytuacji, że żona wyraża pewne niezadowolenie z mojego zapracowania. Ale wtedy jej tłumaczę, że dzięki mojemu ogromnemu zaangażowaniu ma większe pole wolności. Zawsze wierzy w to, co mówię. (*śmiech*)

WIP: Czy myśli Pan o tym, jak to będzie, gdy to się zmieni... gdy nadejdzie emerytura?

PROFESOR: To się nie zmieni. O tym nie myślę, gdyż to przyjdzie samo. Prawo przemijania to tak, jak prawa rozwoju. Trzeba na ten kalendarz spoglądać także z optymizmem. Emerytura to tylko próba przestawienia form aktywności. Poziom zaangażowania musi być porównywalny. I naprawdę się nie martwię o brak pełnego zaangażowania. Cenna jest zasada – rób co do ciebie należy, a reszta jest w rękach opatrności.

WIP: Czym Pan się aktualnie zajmuje?

PROFESOR: Aktualny cel, który realizuję już od dwóch i pół roku to ogromne zaangażowanie w programy terapii antynikotynowej, organizowane przez Głównego Inspektora Sanitarnego. Obecnie to największe wyzwanie dla mnie i dla społeczeń-

stwa. Palenie papierosów i otyłość to dwa największe wyzwania współczesności. A nam chodzi przede wszystkim o przedłużanie ludzkiego życia.

WIP: Czy zauważa Pan różnice w studentach, którzy zdobywają wiedzę na uczelniach, w porównaniu z tymi z początku Pana pracy?

PROFESOR: Są różne zmiany, jeśli chodzi o kierunki zainteresowań. Natomiast obecnie, moim zdaniem, nastąpiło ogromne rozwarstwienie w stosunku do studiów na każdym kierunku. Są osoby, które poprzez studia chcą zaistnieć wśród elit, z niezwykłą troską o własne kompetencje. Postrzegają studia jako szanse życiowe. Jest też grupa studentów, która pragnie zdobyć tylko formalny dyplom, czyli nie towar, lecz papier, paragon. Na szczęście na psychologii są tylko nieliczne jednostki, którym druga tendencja jest bliska. Dzisiaj powoli rośnie świadomość tego, że przede wszystkim posiadane kompetencje pozwolą bezpiecznie przeżyć życie.

Przed wczasami też trzeba sobie postawić wyraźne cele - np. poprawa homeostazy i podwyższenie poziomu optymizmu życiowego.

WIP: Z pewnością wielu studentów przeczyta naszą rozmowę. Stąd moje następne pytanie: Jakie, według Pana, cechy powinien posiadać dobry psycholog?

PROFESOR: Nie chcę własnych życiowych rozwiązań zalecać innym, nie być mentorem

w stosunku do klientów, a katalizatorem ich przemian. Im bardziej chcemy kogoś zmienić, tym napotykamy na większy opór. Kolejną właściwość dobrego psychologa to, nie tylko znajomość psychologii, ale również socjologii, polityki społecznej, historii politycznej świata i Polski oraz natury ewolucji naukowo-technicznej. To ostatnie jest ważne, ponieważ nowe problemy klientów dotyczą zawsze kwestii układania się z niezwykle zmiennym światem. Człowiek bowiem musi wyczuwać znaki czasów i im wychodzić naprzeciw, a często je wyprzedzać. To dla psychologów trudne kompetencyjne zadanie. Poza tym, inne ważne cechy psychologa to osobisty, dodatni koloryt uczuciowy, empatia oraz wiara w każdego człowieka bez względu na jego aktualny status i przynioły.

WIP: I na zakończenie, proszę nam jeszcze zdradzić, jakie ma Pan marzenie?

PROFESOR: Być wśród innych oraz aby inni w moim otoczeniu czuli się co najmniej dobrze.

WIP: Dziękuję za rozmowę. W imieniu Redakcji WIP-a, pozostaje mi życzyć Panu Profesorowi kolejnych wyzwań i tego, aby właśnie to bycie wśród innych Panu, jak i tym osobom, przynosiło wiele dobrego.

*Wywiad przeprowadziły:
Anna Strzeżyńska, V rok
Karolina Piechurska, III rok*

Profesor Roman Ossowski w oczach swoich współpracowników i studentów

Cechy charakterystyczne: życzliwość, spontaniczność i napęd w działaniu. Społeczność i umiejętność organizowania zespołów wokół ważnych spraw.

Prof. zw. dr hab. Janusz Trempała

Dżentelmen w każdym calu. Osoba, która integruje środowisko naukowe Instytutu. Profesor jest bardzo szanowany i ciepły.

Prof. nadzw. UKW dr hab. Hanna Liberska

Kiedy tworzyłam bibliotekę psychologiczną od postaw, byłam bardzo młoda i niecierpliwa, chciałam mieć wszystko natychmiast.

Pamiętam jak prof. Roman Ossowski z cudownym uśmiechem trzymał mnie za rękę i powiedział, że niektórzy chcą od razu podwójnej porcji szczęścia, a sztuka życia polega na tym, aby cieszyć się małym szczęściem...

*Kustosz mgr Urszula Siwek
Kierownik Biblioteki IP:*

Do dzisiaj wspominam pierwsze spotkanie z Profesorem Romanem Ossowskim (a było to prawie 30 lat temu) oraz serdeczność i otwartość jaką mnie wówczas zaskoczył. Potem za sprawą Profesora było moje zainteresowanie muzykoterapią, a wreszcie - niemal 12 lat temu - przejście z Instytutu Edukacji Szkolnej do Instytutu Psychologii; po dziś dzień, zawsze ta sama serdeczność i życzliwość oraz interdyscyplinarność myślenia i działania.

Dr Ewa Danek

Pan Profesor jest na każdym naszym spotkaniu. Wita nas zawsze miłym słowem. Najczęściej powtarza, że mamy trzymać linię dotychczasowej aktywności i nie poddawać się. Pamiętam, jak w czasie panującej grypy instruuwał nas: „zdrowo się odżywiać, zażywać ruchu na świeżym powietrzu i nic się nie bać!”. Jest zawsze bardzo miły, uśmiechnięty. Bardzo Go lubię – jest super!

Alina Kucal – słuchaczka Kazimierzowskiego Uniwersytetu Trzeciego

Według mnie to Człowiek z wielką klasą. Profesora cechuje: wyrozumiałość dla ludzi młodych, cierpliwość dla ludzkich przywar i miłość do Instytutu.

dr Aleksandra Błachnio

Profesor Roman Ossowski to postać niezwykła. To o czy mówi podczas wykładów widać w jego życiu - zawsze uśmiechnięty, wyprostowany, bez względu na porę wykładu rześki - pozazdrościć.

A.J. studentka pielęgniarstwa

Profesora cechuje otwartość, szczerłość, ciepło, duże zaangażowanie. Jest bardzo czynnym człowiekiem, nieobojętnym na ludzki los i krzywdę. I to jest chyba najbardziej charakterystyczna cecha Profesora – pomocność – pochyla się nad każdym.

W Sekretariacie zawsze traktował i traktuje nas bardzo ciepło. To więcej niż szef. Czujemy się wszyscy jak członkowie rodziny Profesora. Pomaga nam to bardzo w pracy. Nie przypominam sobie, żeby kiedykolwiek krzyczał, a jak ktoś w pracy narzekał, zawsze powtarzał swoje powiedzonko: „żebyś umarł w butach”, by podkreślić, że człowiekowi największe szczęście daje aktywność i praca.

*mgr Krystyna Michalska
Sekretariat Instytutu Psychologii*

Profesor jest osobą wszechstronną, która wypowie się na każdy temat. Prowadząc wykład przejawia cechy prawdziwego humanisty. A podczas pisania pracy magisterskiej okazał się być bardzo pomocnym promotorem.

*mgr Anna Bathis
Absolwentka Instytutu Psychologii UKW*

... KILKA SŁÓW O ...

To był bal nad bale!

Bal Psychologa bez poloneza i lampki szampana? Niemożliwe! Nikt z nas nie wyobraża sobie Balu również bez oficjalnego przemówienia Dyrektora Instytutu. Dzięki uprzejmości prof. Romana Ossowskiego mamy okazję poczuć atmosferę otwarcia jednego z pierwszych Bali w naszym Instytucie (Anno Domini 2002), zwińczającego bardzo dobry rok dla bydgoskiej psychologii.

Czcigodni Studenci, Zadne Osoby Towarzyszące, Drodzy Profesorowie, Adiunkci i Asystenci - uczeni Collegium Psychologicum, kochane Żony i kochani Mężowie - właściciele dostojnych nauczycieli akademickich.

Jestem szczęśliwy, że mogę otworzyć Bal Akademicki Collegium Psychologicum w ostatni piątek karnawału. Zainicjowany został z autentycznych i silnie aktualistycznych potrzeb biologiczno - kulturowo - transgresyjnych naszej braci studenckiej - naszej instytutowej wspólnoty. Jak wykazały badania eksperymentalne z zastosowaniem metod ilościowych, tzn. w oparciu o założenia planu eksperymentalnego ANOVA nasi studenci szczerze postanowili bawić się na Ziemi i parkiecie Collegium Psychologicum, gdyż to jest Ich Instytut, dający Im radość życia, przepustkę do sławy i chwały, a w wymiarze personalnym szansę na opanowanie kompetencji do sterowania Nim wedle reguł ingracjacyjnych.

Osoby towarzyszące naszym Studentkom bądź Studentom na dzisiejszym Balu, zostały wybrane i wynegocjowane w oparciu o supertesty projekcyjne czwartej generacji, które pozwalają odróżnić maskę od szczerości, przyplątanie się do kogoś od dozgonnego przywiązania, sezonowe podniecenie od nieustającego zauroczenia się bez zmian remisyjnych.

Zgodnie z badaniami longitudinalnymi o celach przewidywistycznych Profesora Janusza Trempały, dzisiejsze zaproszenie osób towarzyszących przekształci się w przyjaźń, której symptomem osiowym będzie poczucie osobistej bezwartościowości, gdyby odległość fizyczna między partnerami interakcji przekroczyła kiedykolwiek strefę osobistą, tzn. 120 cm. Następstwem owego uzależnienia będzie dozgonna miłość, bez eksperymentów co do sezonowej wymiany partnera miłości. Autor owych badań jest pewny, że mężowie naszych Studentek zweryfikują się pozytywnie i będą dzielni w swej egzystencji - pozostawiają po sobie dom - dworek, syna - bussinesmana i dąb zaimplantowany na terenie Collegium

Psychologicum. W przypadku liczniejszego potomstwa będą to profesorowie Collegium Psychologicum - już od roku 2040.

Badania naukowe realizowane w paradygmacie redukcjonistycznym, w laboratorium Profesora Piotra Jaśkowskiego wskazują, że percepcja wzrokowa partnera interakcji odbywać się będzie w kolorach ciepłych, z wyjątkiem ostatniego dnia każdego miesiąca. Czynnikiem interweniującym będzie w tym przypadku brak pieniędzy.

W przypadku ewentualnych dewiacji z powodu burzliwego życia w totalnym eustresie, pomocą służyć będzie Akademickie Centrum Ochooty Życia.

Gdyby jednak pomoc okazała się spóźniona, to specjaliści z psychologii rehabilitacyjnej - Profesor Stanisław Kowalik i Jego kompan Profesor Roman Ossowski, zainstalują w duszy nieszczęśnika „generator ody do radości”, dzięki

któremu osobisty defekt będzie postrzegany jako atut.

Zatem radujmy się, bawmy się i realizujmy testament Elizabeth Hurlock, który brzmi: Przyjacielu jak się bawisz to się baw, a gdy się uczysz to ucz się i nie myśl o zabawie.

Życzę wszystkim namiętnej zabawy, która uobecni się na trwałe w pamięci i w strukturach pnia mózgu, ale tak, abyście w sobotę w południe o godzinie 12-tej mogli przyjąć wiadomość na poziomie czynnej świadomości o kolejnym sukcesie Adama Małysza.

Niechaj miłe wspomnienia z dzisiejszego balu przetrwają po wsze czasy, do końca świata i jeszcze jeden dzień dłużej.

Gdyby zaś u kogoś było inaczej - to nie będzie zaliczenia dzisiejszego balu. Zaliczenie dzisiejszej zabawy zostanie dokonane jutro o 3 rano przez Id uobecnione w każdym z nas. Jest to najrzetelniejszy sędzia wszak ukształtowany w filogenezie i nie ulegający modzie, dewiacjom społecznym, bądź postmodernizmowi.

Zatem - poloneza czas zacząć!

Redakcja WIP-a dziękuje
prof. Romanowi Ossowskiemu
za wyrażenie zgody na publikację przemówienia.



Tak się bawi psychologia!

W tym roku frekwencja przekroczyła nasze najśmielsze oczekiwania – bawilo się około 150 osób! Bal Psychologa, doroczna impreza organizowana w Instytucie Psychologii przez Bydgoskie Biuro Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii, o godz. 2:00 16 lutego 2010 roku przeszedł do historii.

Psihologiczne zakończenie karnawału uroczyste rozpoczęli przemówieniem Dyrektor Instytutu prof. Janusz Trempała oraz Prezes Bydgoskiego Biura PSSiAP Arleta Kasprzak. Następnie pary rzuciły się w wir poloneza. Poprowadzili go, zgodnie z tradycją, prof. Roman Ossowski i prezes PSSiAP. Gdy dźwięki poloneza z filmu „Pan Tadeusz” ucichły, wznieśliśmy wspólny toast i rozpoczęliśmy zabawę. Na parkiecie nie zabrakło studentów studiów stacjonarnych i niestacjonarnych, wykładowców (którym dziękujemy za obecność i wspólną zabawę!) oraz absolwentów Instytutu Psychologii.

Dla bawiących się przygotowano wiele atrakcji. Emilia Rona, nasza absolwentka, prowadząca Wytwórnę Form Tanecznych „Tańcownia” w Bydgoszczy przeprowadziła krótki kurs tańca walca wiedeńskiego i cha-chy. Na naszym holu głównym aż gęsto było od chętnych do nauki studentów!

Ponadto nie zabrakło również konkursów z nagrodami oraz, zawsze wyczekiwanego, wyboru Królowej i Króla Balu. W tym roku w skład zacnego jury wchodził Panowie Portierzy. Jako kryterium wyboru obrali długość przebywania na parkiecie, nie spuszczając z oka

przepięknie się prezentujących studentek psychologii.

Tańcom nie było końca. Kiedy ktoś już zmęczył się szaleństwami na parkiecie, mógł odpocząć przy przekąskach, napojach oraz sałatkach i ciastach przygotowanych przez członków PSSiAP-u.

Warto podkreślić, że wiele z osób, bawiących się tego wieczoru, może poszczycić się nie lada kondycją. Gdy zbliżała się godzina druga, czas na zakończenie Balu, wciąż nie brakowało chętnych do tańca.

Wszystkim, którzy tego wieczoru bawili się z nami dziękujemy za niezapomniane chwile! Następnym Balu już za rok, więc regenerujmy siły!

A kolejna okazja do wspólnej zabawy już wkrótce.

Drodzy Wykładowcy i Studenci, 17 maja zapraszamy na Grill, który odbędzie się przy okazji Dni Psychologa. Nie może Was tam zabraknąć ;-).

*Joanna Jankowiak, IV rok
Członek Zarządu Bydgoskiego Biura PSSiAP
ds. Public Relations*



Na Balu nie mogło zabraknąć konkursów...

*Razem ze studentami świetnie bawili się Wykładowcy!
Wystarczy spojrzeć...*



... BAL W CZORAJ I DZIŚ ...



FUNDACJA
DLA UNIwersYTETU
KAZIMIERZA WIELKIEGO
W BYDGOSZCZY

Fundacja dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy
KRS – 0000276353, NIP – 554 27 28 999, REGON – 340 284 592
ul. Chodkiewicza 30, 85-064 Bydgoszcz
www.fundacja.ukw.edu.pl , e-mail: fundacja@ukw.edu.pl

Fundacja dla UKW została zarejestrowana w 2007 r. Fundatorami i autorami statutu Fundacji są: Bassam Aouil – prof. nadzw UKW; Bogusław Kunach - dziennikarz; Krzysztof Rzepecki - biznesmen.

Zgodnie ze statutem fundatorzy wybrali skład Zarządu (B. Aouil, B. Kunach, K. Rzepecki) i Radę Fundacji.

I. Najważniejsze przedsięwzięcia Fundacji

Fundacja zdobyła dofinansowanie na trzy duże projekty szkoleniowe w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki:

1. „Administrator sieci – zdobądź zawód z przyszłością” – program w ramach którego wysokie umiejętności zdobędzie 120 informatyków. Budżet: 700 tys. zł, realizacja: 2009-2012;
2. „Technologie informacyjne szansą na zawody rozwój mieszkańców wsi” – projekt podnoszenia podstawowych umiejętności dla mieszkańców powiatu nakielskiego. Budżet: 600 tys. zł, realizacja: 2010-2013;
3. „Manager IT: zawód poszukiwany” – program podnoszenia umiejętności dla zawodowych informatyków. Budżet: 900 tys. zł, realizacja: 2010-2014;

W ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego zaaprobowany został nasz projekt „Wzrost wykorzystania nowoczesnych technologii informacyjnych i komunikacji poprzez wprowadzenie nowych e-usług przez Fundację dla UKW”. Budżet: 500 zł, wkład własny 150 tys. zł. Za te pieniądze fundacja kupi lada tydzień na własność wysokiej klasy sprzęt do e-learningu i rozpocznie szkolenia przez Internet.

II. Działalność na rzecz środowiska akademickiego

Fundacja brała udział w organizacji lub wsparła finansowo:

- konferencję historyków „Bydgoszcz – miasto wielu kultur i narodowości” (10 tys. zł),
- projekt Radia Uniwersytet „Reporterzy RU dla Bydgoszczy” wraz z zakupem sprzętu radiowego (10 tys. zł);

- dwie z trzech edycji Dni Kultury Arabskiej na UKW 2007 i 2008 (około 1000 zł);

- organizowane przez pracowników Instytutu Psychologii konferencje naukowe „Media – Komunikacja – Zdrowie i psychologia w latach 2006 i 2007 (około 2000 zł.)

- organizowane przez pracowników Instytutu Pedagogiki UKW konferencje naukowe „Komunikacja społeczna w edukacji” w latach 2007, 2008 i 2009 wraz z wydaniem dwóch książek (30 tys. zł);

- wyposażyła w rzutnik multimedialny salę Instytutu Mechaniki Środowiska i Informatyki Stosowanej (5 tys. zł);

- wsparła jubileusz Chóru Akademickiego „pieśń dawnej” i jego wyjazd do Włoch (500 zł);

- akcję pracowników Instytutu Psychologii „Złotówka dla brzuszka” 2008 (1 tys. zł);

- akcję Kancelarii Prezydenta RP „Dzieci z Gazy” 2009 (około 3000 zł.);

- udział 8 pracowników Instytutu Psychologii w XXXIII Zjazd Polskiego Towarzystwa Psychologicznego 2008 (4 tys. zł);

- Dzień Psychologa w 2008 r. zorganizowane w instytucie przy ul. Staffa (500 zł);

W sumie na rzecz Uniwersytetu i środowiska akademickiego Fundacja przekazała ok. 75 tys. zł w latach 2008/2009. Ponadto w ramach wynajmowania pomieszczeń na szkolenia przekazaliśmy uczelni ponad 30 tys. zł.

III. Działalność skierowana poza środowisko akademickie

Fundacja we współpracy z Urzędem Marszałkowskim w Toruniu uruchomiła w 2009r. portal internetowy z poradami psychologicznymi dla młodzieży www.psycho-help.pl, który promuje zdro-

wiedzę o radzeniu sobie ze stresem i depresją, o problemach wieku dorastania, zwraca uwagę na zagrożenia jakie niosą za sobą alkohol i narkotyki. Ułatwia kontakt młodzieży ze specjalistami. Ponadto w ramach działalności portalu udzielane są psychologiczne porady on-line.

Fundacja we współpracy z Urzędem Miejskim w Bydgoszczy przeprowadziła akcję „**Zdrowa i bezpieczna młodzież w Internecie**” w 2009r. w ramach, której odbyły się szkolenia i konferencje dla ponad 60 liderów wśród nauczycieli, pedagogów i psychologów szkół gimnazjalnych i licealnych, funkcjonariuszy straży miejskiej i policji oraz rodziców na rzecz profilaktyki dysfunkcjonalności korzystania z Internetu.

Fundacja zaangażowała się w organizację i wsparła finansowo pobyt wakacyjny w Polsce w 2009r. grupy kilkudziesięciu palestyńskich **dzieci ze Strefy Gazy**. Zapewniliśmy opiekę psychologiczną i pedagogiczną we współpracy z PSSiAP oraz pobyt w regionie kujawsko-pomorskim (Bydgoszcz i Toruń) na 7 dni we współpracy z Urzędem Marszałkowskim i Urzędem Miejskim w Bydgoszczy oraz z Caritasem w Toruniu.

Fundacja dwukrotnie w 2007 i 2008 r. przeprowadziła cykl „**Szkolenie dla kadry pedagogicznej szkół gimnazjalnych województwa Kujawsko-Pomorskiego celem przygotowania na rzecz promocji zdrowia psychicznego w szkołach**”. Kurs dla ponad 200 nauczycieli i pedagogów z całego województwa sfinansował Urząd Marszałkowski.

Pomogliśmy w adaptacji w Polsce grupie kilkudziesięciu **uchodźców z Iraku**, którzy przebywali w ośrodku w Borównie. Otoczyliśmy ich opieką, zorganizowaliśmy wycieczkę do Bydgoszczy, obdarowaliśmy podarunkami – 2009r.

IV. Pozostała działalność

W ramach działalności gospodarczej w latach 2008/2009 Fundacja prowadziła komercyjne kursy dla administratorów sieci komputerowych. Obrót ok. 50 tys. zł, zysk – ok. 5 tys. zł.

W 2009 r. Fundacja po raz pierwszy miała prawo przyjmować darowizny z odpisów podatkowych. Przez opieszałość urzędów skarbowych pieniądze wciąż spływają na nasze konto. Jak dotąd zebraliśmy w ten sposób ponad 12 tys. zł. Koszt akcji promocyjnej wyniósł ok. 9 tys. zł.

V. Plany

W najbliższych latach Fundacja będzie starać się o następne dotacje w ramach np. Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki czy Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Kujawsko-Pomorskiego i w oparciu o te fundusze rozwiniemy nasz potencjał kadrowy.

Duże znaczenie przywiązujemy do podjęcia szkoleń przez Internet. Warunki, na jakich udzielono nam dotacji zobowiązują nas do podjęcia w tej sferze działalności gospodarczej, zatrudnienia pracowników i otwarcia stałej siedziby. Mamy nadzieję, że będzie ona mogła znajdować się na terenie uniwersytetu.

W sumie przez pierwsze dwa lata swojego istnienia Fundacja wsparła uniwersytet i środowisko akademickie kwotą ok. 100 tys. zł (m.in. finansowała konferencje naukowe, działalność Radia Uniwersytet, wspierała aktywność naukowców i studentów). Część z tej sumy trafiła bezpośrednio do kasy UKW z racji opłat za wynajem sal na szkolenia prowadzone przez Fundację.

Nadal będziemy wspierać inicjatywy pracowników i studentów UKW, pomagać przygotowywać i realizować ich projekty, doradzać w sprawach organizacyjnych. Jesteśmy otwarci także na ewentualne propozycje współpracy władz uczelni.

Prof. nadzw. UKW dr hab. Bassam Aouil

1 PROC. PODATKU PRZEKAŻ FUNDACJI DLA UKW

Ponad 11 tys. zł przekazali darczyńcy na rzecz Fundacji dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego z odpisów podatkowych w 2009 r.

W ubiegłym roku po raz pierwszy Fundacja dla UKW mogła przyjmować darowizny w postaci 1 proc. odpisu od podatków. Na takie wsparcie jedynej organizacji pożytku publicznego związanej z naszym uniwersytetem zdecydowało się około 50 osób – Liczymy, że w tym roku więcej przedstawicieli naszego środowiska pójdzie w ślady pierwszych darczyńców.

W sumie Fundacja zebrała w ten sposób 11 257 zł. Większość tej kwoty przeznaczyła na inwestycję w nowoczesny sprzęt do nauki przez Internet, który kupi w najbliższych dniach. Nabyła także rzutnik multimedialny, służący dziś studentom informatyki a także komputer dla biblioteki Instytutu Psychologii UKW.

Można już przekazywać 1 proc. odpisu podatkowego za dochody z poprzedniego roku. Aby trafiły do Fundacji należy wpisać w odpowiedniej rubryce zeznania podatkowego nazwę Fundacja dla Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego i numer **KRS 0000276353**. Dziękujemy za każdą wpłatę.

Wszystkie dzieci nasze są!

Już po raz jedenasty w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy została zorganizowana zbiórka pieniędzy oraz darów w ramach akcji „Złotówka dla brzuszka”.

fot. Andrzej Dacki



Trochę historii...

Akcja „Złotówka dla brzuszka” została zainicjowana w roku 1999 roku przez grupę studentów ówczesnego drugiego roku psychologii, którzy wraz z opiekunem rocznika, dr Małgorzatą Wójtowicz-Dacką wpadli na pomysł, aby pomóc biednym i potrzebującym dzieciom ze szkoły integracyjnej w Bydgoszczy. Początkowo, zbierano pieniądze od studentów i pracowników Instytutu Psychologii oraz organizowano różnego rodzaju akcje promocyjne w marketach, pozwalające na zgromadzenie środków potrzebnych nie tylko na paczki świąteczne, ale także na obiady dla najbardziej potrzebujących.

Pierwsze spotkania wigilijne odbywały się w harcówce szkoły, przy dźwiękach kołęd przegot-

wanych przez studentki logopedii (pod kierunkiem Pani dr Ewy Danek). Stałym punktem programu integracji studentów naszego Instytutu z dziećmi niepełnosprawnymi było pojawienie się Mikołaja i wręczanie przygotowanych paczek.

Od 2005 roku koncerty kołęd i zabawy dla dzieci połączone z wręczaniem paczek odbywają się w Instytucie Psycholo-





gii, dzięki czemu integracja może być pełniejsza i obejmować grono osób niezaangażowanych bezpośrednio w przygotowanie niespodzianek dla dzieci.

Tegoroczna akcja...

W tym roku członkowie Biura Polskiego Stowarzyszenia Studentów i Absolwentów Psychologii, mieszczącego się w Instytucie Psychologii Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego w Bydgoszczy przy współpracy z Kołem Naukowym Psychologii Rozwojowej pod kierunkiem dr Małgorzaty Wójtowicz-Dackiej przystąpili do akcji „Złotówka dla brzuszka”. Studenci przygotowali miłą niespodziankę w formie spotkania oraz paczek dla dzieci z Zespołu Szkół nr 19 w Bydgoszczy.

Zbiórka pieniędzy w formie symbolicznej „złotówki” była zorganizowana wśród studentów oraz pracowników Instytutu Psychologii w grudniu. Za zebrane pieniądze zostały zakupione słodczyce oraz atrakcyjne, kolorowe przybory szkolne, które podczas spotkania w Instytucie Psychologii, przekazane zostały w formie paczek 48 niepełnosprawnym dzieciom z Zespołu Szkół nr 19 w Bydgoszczy.

Spotkanie gwiazdkowe odbyło się w styczniu. Dla dzieci został przygotowany



konkurs „Kalambury”. Zadanie polegało na pokazywaniu tytułów kołęd, które należało odgadnąć. Pojawiło się również, uwielbiane przez dzieci, „Karaoke”. Kolędom i „zimowym” piosenkom nie było końca... Ale chwilą, na którą uczniowie czekali najbardziej, było spotkanie z Mikołajem oraz rozdanie, przygotowanych wcześniej paczek.

- *Wspólne kołędowanie, radość oraz uśmiechy na twarzach dzieci były dla nas bezcenne i z pewnością będą niezapomnianym wspomnieniem – mówią osoby biorące udział w akcji.*

Organizatorzy serdecznie dziękują studentom oraz pracownikom Instytutu Psychologii, którzy wzięli udział w zbiórce pieniędzy, jak również sponsorom: Hipermarketowi Auchan, Supermarketowi Piotr i Paweł, Państwu Bińkowskiemu, Wyższej Szkole Bankowej w Toruniu oraz Oddziałowi Banku Handelsbanken w Bydgoszczy za przekazane dary i środki pieniężne.

Dzięki Państwa pomocy udało nam się również w tym roku przywrócić dzieciom uśmiech!

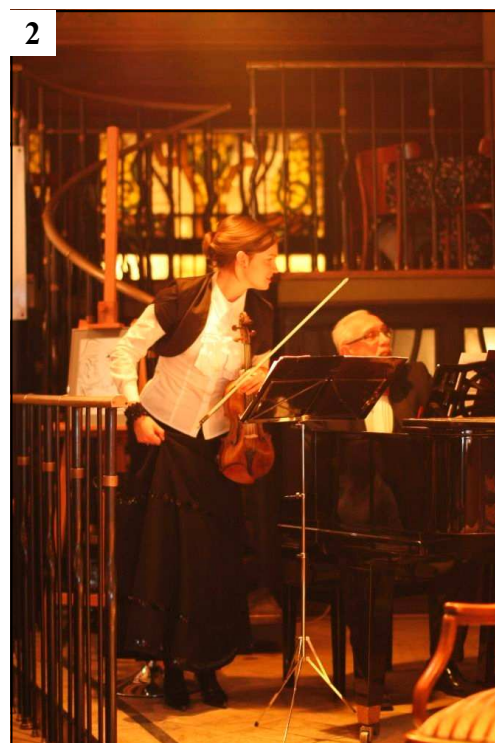
*dr Małgorzata Wojtowicz-Dacka,
Monika Urbaniak, V rok
koordynator akcji
„Złotówka dla Brzuszka”*

Z psychologiem o życiu...

Benefis Profesora Kazimierza Obuchowskiego

2 grudnia 2009 r. w Kawiarni Artystycznej Węgliszek odbył się benefis prof. dr hab. Kazimierza Obuchowskiego, z udziałem zaproszonych gości. Program spotkania objął między innymi przedstawienie sylwetki i dorobku naukowego Pana Profesora, jego wkładu do współczesnej myśli psychologicznej, a także wspomnienia dotyczące współpracy z naszą uczelnią. Podczas spotkania została zaprezentowana najnowsza książka Pana Profesora pt. „Refleksje autobiograficzne psychologa”, w której Autor opisał swoje życie naukowe i osobiste. Organizatorami spotkania był Instytut Psychologii UKW oraz Miejski Ośrodek Kultury w Bydgoszczy.

Przeżyjmy to jeszcze raz...



1 Prowadzący spotkanie Prof. Janusz Trempała... „Drodzy Państwo - proszę siadać... zaczynamy!”

2 „Orkiestra stroi instrumenty... daje znak i zaraz zacznie Profesorowi Obuchowskiemu grać”... Anna Gluska na skrzypcach i Zbigniew Bardadyn na fortepianie.

3 Tymczasem Profesor Kazimierz Obuchowski w towarzystwie małżonki Ireny... delektuje się kawą...





4 Dr Ludmila Zając-Lamparska, była doktorantka Profesora, wita Gościa bukietem czerwonych róż...

5 „A ja Ci prawdę powiem...”-
Kazimierz Obuchowski
w oczach
Prof. Stanisława Kowalika.



6 Dr Marta Kosiol -
-„O spotkaniach z Autorami
Siebie”

7 Prof. Janusz Trempała -
- „O osobowości
rozwojowej”.



8 Dr Ludmiła Zając-
-Lamparska – „O koncepcjach
pomyślnego starzenia się
człowieka”.

9 Prof. Małgorzata Kościelska -
- „O wkładzie
Profesora Obuchowskiego
do psychologii klinicznej”.





10

10 Dr Aleksandra Błachnio –
„O dorobku Profesora
Obuchowskiego w refleksji
wybitnych polskich badaczy”.

11 „A teraz ja Wam powiem
prawdę o sobie...” -
- Profesor Kazimierz
Obuchowski o sobie sa-
mym...



11



12

12 Spotkanie
Prof. Romana Ossowskiego
z Prof. Obuchowskim...
Czas na wspomnienia...

... FOTOREPORTAŻ ...



13



14



15



16

13 Spotkanie
Prof. Barbary Kaji
z Prof. Obuchowskim...
Powspominajmy i my...

14 Spotkanie
Prof. Zygryda Juczyńskiego
z Prof. Obuchowskim...
Czas na kolejne wspomnienia...

15 Profesorze – dziękujemy...
za wszystkie inspiracje...
Władze uczelni.

16 Długo oczekiwany –
- chór doktorantek
Instytutu Psychologii
odśpiewał hymn Bydgoskiej
Psychologii (tekst hymnu
na ostatniej stronie WIP-a).
Absolutna nowość
na skalę krajową.

Redakcja WIP-a dziękuje
za udostępnienie zdjęć
Panu Tomaszowi Jackowskiemu!

Można je również obejrzeć
na stronie internetowej Uczelni:
www.ukw.edu.pl
Zapraszamy!



17

17 Podróż sentymalna.
Prof. Kazimierz Obuchowski
w zamyśleniu...



18

18 W kolejce po dedykacje...
„Refleksje autobiograficzne
psychologa”



19

19 Face to face...
Słów kilka z Profesorem
dla każdego...

20 Radość spotkania...
Młody naukowiec śladami
Profesora
Kazimierza Obuchowskiego...

Każdy wychodził
ze swoją refleksją...

Profesorze – DZIĘKUJEMY ! ! ! !



20

*mgr Martyna Bińkowska
mgr Paulina Mrozińska
Katedra Psychologii Rozwoju Człowieka*

... FOTOREPORTAŻ ...

Nazwa konferencji	Organizator	Miejsce i data	Strona www
18th European Congress of Psychiatry	European Psychiatric Association (EPA)	Munich– Niemcy, 27.02.2010-2.03.2010r.	www.kenes.com/EPA
Seksualność człowieka w kulturze, nauce i terapii	Sekcja Kliniczna Koła Naukowego Studentów Psychologii UJ, Sekcja Seksuologii Koła Nauk Psychologicznych Pragma	Kraków, 19-20.03.2010r.	www.seksualnoszczlowieka.pl
Jak sobie radzić z problemami w edukacji?	Instytut Psychologii i Edukacji „Charaktery”, Instytut Psychologii Uniwersytetu Jagiellońskiego	Kraków, 16-17.4.2010	http://charaktery.eu/konferencja
17 th Annual Meeting of Cognitive Neuroscience Society	Cognitive Neuroscience Society (CNS)	Montreal- Kanada, 17-20.04.2010r.	www.cnsmeeting.org
Komunikacja rynkowa, ewolucja – wyzwania - szanse	Uniwersytet Ekonomiczny	Poznań, 19-20.04.2010r.	www.ksm.ue.poznan.pl
The 12th Biennial Conference of the European Association for Research on Adolescence	The European Association for Research on Adolescence (EARA)	Wilno - Litwa, 12-15.05.2010r.	www.eara2010.eu
”Praktyczna psychologia sportu. Psychologiczne aspekty optymalizacji treningu sportowego i zdrowotnego”	Zakład Psychologii Akademii Wychowania Fizycznego w Krakowie oraz Komisja Nauk Psychologicznych Oddziału Krakowskiego Polskiej Akademii Nauk	Kraków, 14-15.5.2010	http://www.psychologia.net.pl/konferencje.php?level=215
Psychosomatyka w pierwszej dekadzie XXI wieku – idee, trendy, kierunki badań	Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Instytut Psychologii	Bydgoszcz, 20-21.05.2010r.	
Starzenie się z godnością	Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Katedra Psychologii Klinicznej	Lublin, 7-8.06.2010	http://konferencja-lutw2010.republika.pl/index.html
„Developing Connections Between Neuropsychology and Neuroscience”	Polskie Towarzystwo Psychologiczne	Kraków, 30.6-3.7.2010	www.the-ins.org ; www.the-ins.pl ;
II Ogólnopolska Konferencja Psychologiczna Szkolnictwa Artystycznego "Uczeń zdolny w szkole artystycznej - modele opieki psychologicznej i pedagogicznej nad uczniem uzdolnionym muzycznie"	Państwowy Zespół Szkół Muzycznych im. A. Rubinsteina w Bydgoszczy, Regionalne Centrum Psychologii Muzyki „Fermata”	Aula im. Jana Pawła II w Państwowym Zespole Szkół Muzycznych w Bydgoszczy, przy ul. Gdańskiej 71 7-9 kwietnia 2010	www.konkursmuzyczny.pl

*Opracowała:
mgr Anna Hibner*



Przygoda nie tylko naukowa

REFLEKSJE Z POBYTU
NA XII MIĘDZYNARODOWEJ KONFERENCJI
„EDUCATIONAL RESEARCH AND SCHOOL PRACTICE”
zorganizowanej przez Institute for Educational Research;
Teacher Training Faculty
University of Belgrade (Serbia)

Kiedy dostałam się na studia doktoranckie do *naszego* Instytutu Psychologii zawiązałam sobie nadzieję, że dostanę mną uczucie wielkiej radości i zadowolenia. Jednak poza pomysłem na pracę badawczą i wykazem obowiązujących zajęć, nie miałam świadomości, czym mogą się ponadto charakteryzować tego rodzaju studia. Do tej pory działalność naukowa kojarzyła mi się ze żmudną, wytężoną i ciężką pracą intelektualną. Ale, ze względu na swoje drugie – muzyczne – wykształcenie, które od dzieciństwa „wymuszało” na mnie sumienność i systematyczność w ćwiczeniu na instrumencie, oceniłam swoją wydolność do wysiłku na wystarczającą, aby sprostać stawianym przez Profesorów Instytutu wymaganiom.

ZACHĘTY DO UCZESTNICTWA W KONFERENCJACH

Jak miłym było dla mnie zaskoczeniem, kiedy obok obowiązków związanych z przygotowaniem się do zajęć, z prowadzeniem badań, z pisananiem recenzji i artykułów naukowych, z nauką języka obcego, mój promotor prof. dr hab. Roman Ossowski zachęcał mnie do uczestnictwa w licznych konferencjach. I rzeczywiście, na ile czas pozwolił, brałam aktywny udział w różnorodnych konferencjach i spotkaniach naukowych organizowanych na terenie Polski, z zakresu interesującej mnie problematyki poświęconej psychologii i pedagogice muzycznej.

Jedną z takich konferencji była ta, zorganizowana w Serbii, a poświęcona tematyce efektywnej edukacji *Quality and efficiency of teaching in learning society*. W ramach konferencji wyłoniona została

sekcja poświęcona psychologii muzyki. Temat kusił, jednak odległość dzieląca Bydgoszcz i Belgrad trochę studziła mój entuzjazm związany z wyjazdem, a zwłaszcza z pokryciem kosztów podróży.

PIENIĄDZE ZAWSZE DA SIĘ JAKOŚ ZORGANIZOWAĆ

Okazuje się jednak, że powszechne powiedzenie „wiara czyni cuda” oraz moje przekonanie, że pozytywne myślenie może sprowokować pomyślny układ wydarzeń, pomogły w przezwyciężeniu problemu sfinansowania podróży i pobytu na Bałkanach. W tym czasie bowiem Urząd Marszałkowski Województwa Kujawsko – Pomorskiego ogłosił konkurs na stypendium dla doktorantów w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego. Jednym z najważniejszych kryteriów uzyskania tego stypendium było wskazanie

możliwości zastosowania wyników swoich badań naukowych dla rozwoju innowacyjności naszego województwa. Szczęśliwie udało mi się, wraz z innymi koleżankami – doktorantkami, uzyskać powyższe stypendium, czego konsekwencją było skrupulatne i przemyślane planowanie wydatków, a dla mnie, możliwość wyjazdu na międzynarodową konferencję poświęconą problemom szkolnictwa.

OBY NIE BYŁO WSTYDU

Wyjazd na konferencję międzynarodową nobilituje. Przynajmniej ja mam takie poczucie, że powinno się być bardzo rzetelnie przygotowanym chcąc zaprezentować wystąpienie na konferencji, publicznie, przed innymi specjalistami – najczęściej wybitnymi profesorami – z danej dziedziny.

Ponadto, konferencje międzynarodowe stawiają pewne wymagania językowe. Zazwyczaj, obok języka ojczystego organizatorów konferencji, językiem obowiązującym prelegentów jest język angielski. A zatem - dodatkowym wyzwaniem było dla mnie pokonanie tremy związanej z prezentacją zaplanowanego wystąpienia w języku angielskim.

Rozpoczęłam swoje przygotowania od napisania referatu na temat *The role of psychologists and psychological help in Polish artistic education* („Rola psychologa i pomocy psychologicznej w polskim szkolnictwie artystycznym”). Referat ten został potem sprawdzony pod względem merytorycznym przez mojego promotora oraz pod względem językowym przez zaprzyjaźnioną anglistkę. W takiej sytuacji przygotowanie prezentacji multimedialnej było już tylko prawdziwą przyjemnością.

Przed wyjazdem udało mi się także nawiązać kontakt z prezesem Serbskiego Towarzystwa Psychologów Szkół Muzycznych, psychologiem muzyki, dr Blanką Bogunović, która zobowiązała się zaopiekować mną w czasie konferencji i nie tylko. Zaproponowała mi także dodatkowe uczestnictwo w prowadzonych przez siebie zaję-

ciach z psychologii muzyki ze studentami belgradzkiej akademii muzycznej oraz konsultacje z wybranymi psychologami pracującymi w tamtejszych szkołach muzycznych. W związku z tym, swój przyjazd do Belgradu zaplanowałam na dzień przed rozpoczęciem konferencji, a wyjazd - dzień po jej zakończeniu.

NIEZAPOMNIANA PODRÓŻ

Bilety samolotowe wykupiłam już z trzymiesięcznym wyprzedzeniem, chcąc mieć pewność, że z Warszawy do Belgradu, dotrę na czas, bezpośrednio, bezpiecznie i wygodnie, lotem trwającym niecałe dwie godziny

Jednak 14 października 2009, w dniu mojego odlotu, zupełnie niezapowiedzianie spadł pierwszy śnieg, paraliżując stolicę zarówno w ruchu drogowym jak i samolotowym... Z przerażeniem w oczach dotarłam jednak na Okęcie, gdzie podobnie jak w centrum Warszawy, wszystko było pokryte grubą warstwą śniegu i dodatkowo przeraźliwie wiało.

Wszystkie samoloty miały wielogodzinne opóźnienia, a niektóre loty całkowicie odwoływano. Tym większe było moje zdumienie, kiedy zobaczyłam na tablicy odlotów, że mój lot do Belgradu miał odbyć się planowo. Przeszłam odprawę i wraz z innymi podróżnymi, zostałam przewieziona do zaśnieżonego, małego, zaledwie 100 – osobowego boeinga. Kapitan przekazał nam informację, że nasz samolot jest 12 w kolejce do „odmrażania” i w związku z tym będziemy około godzinę oczekiwać na przejście całej procedury startowej.

Nie chcąc tracić czasu i zamartwiać się, jakim cudem ten mały samolocik zamierza wzbić się w powietrze przy takiej pogodzie, wydobyłam z bagażu teczkę z wydrukiem mojego referatu, aby ponownie powtórzyć sobie jego treść. Poza tym, starałam się w myślach przygotować do spotkania z dr Bogunović i jej studentami, podczas którego miałam opowiedzieć o specyfice mojej pracy jako psychologa muzyki, o pro-



wadzonych przeze mnie badaniach w ramach studiów doktoranckich oraz o wystąpieniu, które zamierzam zaprezentować na konferencji.

Po chwili, do samolotu wszedł ktoś z obsługi technicznej przekazał nam informację, że lot został całkowicie odwołany. Wszyscy podróżni ponownie zostali przewiezieni na terminal i pozostawieni samym sobie. Niestety, na terminalu zorientowałam się, że zostawiłam w samolocie teczkę z moim referatem i zamiast martwić się co dalej ze sobą zrobić, „rzuciłam się” w pogoń za kierowcą, który mógłby mnie ponownie przewieźć do samolotu! Na szczęście, pomimo licznych obostrzeń i procedur, kierowca wykonał kilka telefonów i dostał zgodę na ponowny przejazd autokarem do samolotu, w którym ekipa sprzątająca już zdążyła znaleźć „jakieś papiery”. Po odzyskaniu swoich bezcennych dokumentów, ponownie ale szczęśliwie, przemierzałam zlodowaciałą płytę lotniska.

W tym czasie, większość moich towarzyszy podróży zdecydowała się zrezygnować z lotu, w dniu charakteryzującym się tak fatalną pogodą. Ja, w pierwszym odruchu, również widziałam siebie wracającą na Dworzec Centralny, z poczuciem żalu i straty, że moje marzenie o aktywnym uczestnictwie w międzynarodowej konferencji nie spełni się... Jednak w kolejnej chwili przypomniało mi się, że przecież nie mogę nie dojechać na konferencję, bo zabraknie mi potrzebnych do rozliczenia stypendium doktoranckiego faktur, z pobytu i uczestnictwa w konferencji!

Pomyślałam – nie rezygnuję. Szybko udałam się do punktu informacyjnego celem dopytania o możliwość innego połączenia. Na miejscu spotkałam trzy panie,



podobnie zdesperowane w poszukiwaniu kolejnego jak najszybszego samolotu do Belgradu, dla których złe warunki pogodowe nie stanowiły przeszkody nie do pokonania. Dołączyłam do nich, prosząc o pomoc w zmianie rezerwacji biletu, odczuwając jednocześnie zmniejszone poczucie osamotnienia w trudach podróży. Nieustannie dręczyła mnie jednak obawa, czy aby na pewno lot przy takiej pogodzie będzie bezpieczny? Jednak pracownicy obsługi lotniska zapewniali mnie, że wśród pilotów LOT-u nie ma *kamikadze* i jeśli samolot będzie miał zgodę na start, oznacza to iż lot będzie bezpieczny.

W związku z tym, zgodziłam się na zmianę rezerwacji swojego lotu, na inne jedyne możliwe połączenie do Belgradu. Miało się ono odbyć w późnych godzinach popołudniowych, z przesiadką w Wiedniu. Czekając na swoje drugie podejście do odlotu zaprzyjaźniłam się ze wspomnianymi wcześniej paniami, które – jak się okazało – były uczestniczkami konferencji medycznych i stomatologicznych, organizowanych w tym samym czasie w Belgradzie. Zdoła-



Belgrad z okien samolotu

łam także dodzwonić się do dr Bogunović (co również nie było rzeczą prostą, ponieważ do tej pory nasz kontakt był tylko mailowy) i z żalem odwołać moją obecność na spotkaniu ze studentami.

Pogoda nie poprawiała się. Każdy kolejny lot miał nadal zapowiadane wielogodzinne opóźnienia. To samo dotyczyło oczekiwanego przez nas lotu do Wiednia. W pewnym momencie dostałyśmy informację, że nie zdążymy dolecieć na przesiadkę z Wiednia do Belgradu tego samego dnia, więc jeśli chcemy możemy lecieć do Wiednia, a kolejny samolot do Belgradu będzie na następny dzień w godzinach wieczor-

nych. Ta informacja dość mocno nas zirytowała bo każda z nas miała swoje wystąpienie na konferencji w dniu następnym, ale w godzinach zdecydowanie południowych, a nie wieczornych. Kolejne dwie godziny spędziłyśmy więc na „nękaniu” pracowników punktu informacyjnego w celu znalezienia wcześniejszego połączenia z Wiednia do Belgradu.

W tym czasie rozpoczęto ostatni etap odprawy pozostałych podróżnych do Wiednia. Niezwykle to było zjawisko z perspektywy psychologii społecznej; cztery, całkiem obce sobie Polki, zjednoczyły się w zwartą grupę i zintensyfikowały swoje siły w przekonywaniu naziemnego personelu lotniska, aby wydobyć informacje o lotach innych linii, które mogłyby nas przejąć i dowieźć na czas do Serbii.

I tak cztery młode adeptki nauk z Polski, ambitne i zdesperowane w realizacji swoich naukowych celów, dopięły swego. Rozstaliśmy się na lotnisku w Belgradzie o 8.00 rano, przy pięknej, słonecznej pogodzie. Każda z nas pojechała do swojego hotelu, zdążyła zjeść śniadanie i dojść na uroczyste rozpoczęcie swojej konferencji.

NAUKOWE DYSPUTY CZAS ZACZAĆ

Organizacja konferencji na belgradzkim uniwersytecie okazała się być na bardzo wysokim poziomie zarówno pod względem technicznym jak i merytorycznym. Na wejście, obok standardowej teczki z materiałami konferencyjnymi i broszurami tu-

rystycznymi, każdy został wyposażony w słuchawki, dzięki którym możliwe było korzystanie z tłumaczenia symultanicznego.

Już część inauguracyjna podkreślała międzynarodowy charakter spotkania, bowiem obok profesorów serbskich głos zabrali naukowcy z innych krajów bałkańskich, a także z Rosji i Niemiec. Wśród uczestników można było poznać psychologów, pedagogów i nauczycieli różnych specjalności z Macedonii, Chorwacji, Bośni i Hercegowiny, Sarajewa, Czarnogóry, Rumunii i ze Słowenii. Polskę reprezentowały dwie osoby; pani psycholog ze szkoły muzycznej w Lublinie i ja.

W ramach konferencji *Quality and efficiency of teaching in learning society*, wyodrębnione zostały różne sekcje, gdzie poruszano zagadnienia związane z: efektywnym nauczaniem z perspektywy nauczycieli i uczniów, kompetencjami specjalistycznymi i psychologicznymi współczesnych nauczycieli, podnoszeniem

jakości kształcenia w oparciu o analizę wybranych przedmiotów ogólnokształcących, rozwojem zindywidualizowanego nauczania dostosowanego do potrzeb ucznia zdolnego lub przejawiającego trudności edukacyjne, metodologicznymi trudnościami w prowadzeniu badań nad edukacją, upowszechnianiem pomocy psychologicznej – pedagogicznej w środowisku szkolnym.

Na podstawie analizy wybranych wystąpień zauważyć można, że w państwach wschodnich i południowych, w kwestii edukacji jest wiele podobnych problemów.



Prelegenci podkreślali znaczenie efektywnego kształcenia dla rozwoju uzdolnionych dzieci i młodzieży. Prezentowali praktyczne wskazówki prowadzenia atrakcyjnych zajęć, angażujących uczniów do aktywności na lekcji. Omawiali specyficzne trudności psychologiczne, które mogą towarzyszyć młodzieży na różnych etapach edukacji. Przedstawiali poglądy na temat możliwości rzetelnej ewaluacji procesu dydaktycznego i diagnozy pedagogicznej.

Szczególnie interesujące dla mnie były obrady psychologów i pedagogów pracujących z młodzieżą uzdolnioną w szkołach artystycznych. Zauważyłam szereg pokrewieństw w prowadzonych przez nas badaniach w zakresie edukacji muzycznej. Ponadto, kilkoro prelegentów z zakresu psychologii muzyki opierało się na polskich badaniach naukowych prowadzonych przed laty przez Profesor Marię Manturzewską.

REKREACJA NIEODŁĄCZNYM ELEMENTEM KONFERENCJI

Organizatorzy dwudniowej konferencji zadbali, aby obok uciechy dla umysłu, w postaci licznych wystąpień i wykładów, znalazł się czas na uciechę dla ciała. Po pierwszym dniu obrad, wszystkich uczestników konferencji zaproszono na uroczystą kolację. W ramach tego wieczornego spotkania, obok degustacji tradycyjnych dań serbskich, odbył się koncert kapeli ludowej wykonującej tradycyjną, biesiadną muzykę bałkańską. Ten wieczór, był także czasem odkrywania „drugiej twarzy” organizatorów konferencji, bowiem wybrani profesorowie odważyli się publicznie zaśpiewać swoje ulubione pieśni ludowe.

Dodatkową atrakcją spotkania, przygotowaną dla uczestników konferencji, był

nocny rejs statkiem po Dunaju i Sawie, dwóch rzekach otaczających miasto. Widoki niezapomniane, które rozbudziły potrzebę obejrzenia wybranych miejsc i obiektów stolicy Serbii za dnia.

BELGRAD WART ZWIEDZANIA

W drugim dniu obrady konferencyjne trwały do godzin popołudniowych, więc możliwe było zwiedzenie najbardziej charakterystycznych i historycznych miejsc Belgradu. Sam uniwersytet mieści się w centrum miasta, więc blisko jest do największych zabytków stolicy takich jak:

- Kalemegdan czyli kamienna

forteca z czasów Imperium Otomańskiego, leżąca u ujścia Sawy do Dunaju, okazała siedziba parlamentu Republiki Serbii,

- Cerkiew św. Sawy,
- bulwar *Knez Mihailova* - miejsce spacerów.

TRUDNA HISTORIA SERBII

Niestety nie brakuje w Belgradzie miejsc upamiętniających niedawne (koniec lat 90-tych XX w.) bombardowania natowskie związane z konfliktem zbrojnym między serbsko – jugosłowiańskimi siłami obronnymi, a Armią Wyzwolenia Kosowa. W centrum miasta, jak i na jego obrzeżach zobaczyć można ruiny po ostrzelanych domach, które są traktowane przez mieszkańców jako pomniki pamięci. W poprzednim stuleciu, a także w ostatnich dziesięciu latach Serbia

poddawana była licznym przekształceniom związanym ze strukturą państwa. Od 5 czerwca 2006 r. jest odrębnym państwem, o charakterze republiki. Częste przekształcenia ustrojowe Serbii dokonywały się bez zgody obywateli.



Cerkiew św. Sawy



Siedziba Parlamentu

Rozmowy o ustroju politycznym są tam raczej pomijane. Można zauważyć także niechęć do struktur Unii Europejskiej.

Niewątpliwie, Belgrad wart jest zwiedzenia, a prężnie rozwijające się ośrodki naukowe stają się coraz bardziej cenione na arenie międzynarodowej.

DODATKOWA KORZYŚĆ ZWIĄZANA Z POBYTEM W BELGRADZIE

Trzeciego dnia mojego pobytu w Belgradzie, po zakończonej konferencji i zwiedzaniu najważniejszych i najpiękniejszych punktów miasta, miałam możliwość spotkania z członkami Serbskiego Towarzystwa Psychologów Szkół Muzycznych.

Było to dla mnie niezwykle doświadczenie, podczas którego poznałam specyfikę działalności pomocowej psychologów w belgradzkich szkołach muzycznych oraz miałam okazję zobaczyć ich warunki pracy. Wymiana doświadczeń, wymiana informacji o specyfice diagnozowania muzycznych zdolności, o charakterystyce rekrutacji do szkół muzycznych, o zakresie obowiązków związanych z pracą w szkole oraz o specyfice problemów doświadczanych przez uczniów, rodziców i nauczycieli, a także o nowinkach naukowych z zakresu psychologii muzyki, w znaczący sposób wzbogaciły moją wiedzę oraz zwiększyły zapał do codziennej wyťažonej pracy naukowo – badawczej jak i do pogłębiania praktyki zawodowej.



Uniwersytet w Belgradzie



PODSUMOWUJĄC

Wyjazd na XII Konferencję *Educational research and school practise* uważam za niezwykle udany, pomimo pewnych niebezpieczeństw podróży i początkowego poczucia osamotnienia. Środowisko naukowe uniwersytetu w Belgradzie okazało się być bardzo przyjazne i troskliwe.

Debiutując na międzynarodowej konferencji miałam dużą treść, która głównie wynikała z konieczności odpowiadania na niespodziewane pytania zadawane po wystąpieniu, podczas dyskusji panelowej. Jednak duża mobilizacja wewnętrzna w połączeniu z radością wynikającą z możliwości propagowania działalności polskich psychologów muzyki

na arenie międzynarodowej, wyzwoliły we mnie niespodziewanie duże pokłady energii intelektualnej, które pozwoliły mi na nie przyniesienie sobie wstydu ;-)

Myślę, że wszyscy uczestnicy konferencji, ogólnopolskich czy międzynarodowych wracają z pewnym poczuciem satysfakcji, wynikającym z poszerzenia swojej wiedzy, zdobycia doświadczenia, nawiązania zawodowych kontaktów, możliwości poznania wybitnych specjalistów z uprawianej przez siebie dziedziny naukowej. A dodatkowe, pozanaukowe wspomnienia pozostają niezapomniane do końca życia ...

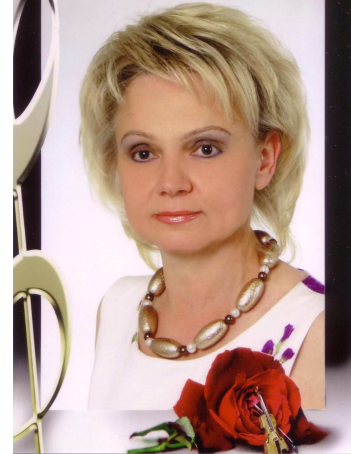
*mgr Anna Gluska
Katedra Społecznej Psychologii
Zdrowia, Rehabilitacji i Zarządzania*

Psycholog jako biegły sądowy

Rozmowa z dr Marzeną Ożarowską – psychologiem sądowym

Marzena Ożarowska – doktor psychologii, adiunkt, zaprzysiężony biegły sądowy.

Specjalizuje się w psychologii sądowej i klinicznej. Posiada certyfikat diagnozy klinicznej – DSM-IV, uprawnienia do badania kandydatów na urząd sędziego, prokuratora i kuratora sądowego oraz uprawnienia do przeprowadzania badań osób starających się o pozwolenie na broń. Ma ponad 20-letnie doświadczenie w pracy psychologicznej z dziećmi, młodzieżą i osobami dorosłymi.



Czym charakteryzuje się praca psychologa sądowego?

Psycholog sądowy pracuje jako biegły dla potrzeb szeroko pojętego wymiaru sprawiedliwości. W świetle przepisów prawa, biegły jest osobą posiadającą wiadomości specjalne w danej dziedzinie, tak więc biegły psycholog pełni funkcję eksperta od zjawisk i procesów psychicznych. Powołuje go organ procesowy, którego jest on pomocnikiem i współpracownikiem. A głównym zadaniem psychologa jest wykorzystanie posiadanej wiedzy i doświadczenia dla wyświetlenia prawdy obiektywnej.

Jakie są najczęstsze przypadki zwracania się o pomoc do psychologa sądowego?

Najczęściej jesteśmy powoływani w sprawach toczących się w Wydziale Rodzinnym i Nieletnich, gdzie szczególnie przydatna jest rozległa wiedza z różnych gałęzi psychologii oraz umiejętności specjalistyczne. Często biegli uczestniczą w sprawach karnych. Coraz chętniej organa procesowe posilkują się psychologami w sprawach cywilnych, np. w ostatnim czasie powołana byłam m.in. w sprawie o lobbing i w sprawie o odszkodowanie za błąd w diagnozie lekarskiej. W ubiegłym roku odbyłam również szkolenie dotyczą-

ce spraw toczących się w Wydziale Ubezpieczeń Społecznych. Stanowi to pewne novum.

Jak widać zapotrzebowanie na usługi psychologiczne rośnie. Ponadto biegły psycholog uczestniczy w przesłuchaniu małoletnich dzieci. Wartym podkreślenia jest fakt, iż aby chronić małego świadka przed wtórną wiktyimizacją, od 1 lipca 2003 roku obowiązuje zasada jednorazowego przesłuchania ofiar przestępstw przeciwko wolności seksualnej i obyczajowości, jeżeli w chwili czynu nie ukończyły 15 lat (art.185a k.p.k.). W każdym takim przesłuchaniu musi uczestniczyć w sposób aktywny psycholog. Pełni on rolę konsultanta organu procesowego podczas przesłuchania, jak również czuwa, aby kontakt dziecka z wymiarem sprawiedliwości nie dostarczał mu dodatkowego stresu. Zatem, do biegłego psychologa zwracają się o współpracę zarówno sąd, prokuratura jak i policja.

Jakimi cechami powinien charakteryzować psycholog, jako biegły sądowy?

Biegły jest osobą zaufania publicznego, dlatego ma obowiązek wykonać swoją pracę w sposób obiektywny, sumienny i bezstronny. Wymaga się od niego przede wszystkim posiadania specjalistycznej wiedzy. Wiąże się to ze szczególną

odpowiedzialnością, bo od opinii biegłego w dużej mierze zależy życie innego człowieka. W związku z tym zarówno przeprowadzone badania, jak i sporządzona ekspertyza musi być zgodna z aktualną wiedzą i zasadami współczesnej diagnostyki. Biegłego powinna więc charakteryzować gotowość do poszerzania swoich wiadomości, doskonalenia umiejętności i wzbogacania warsztatu pracy. Muszę zaznaczyć, iż biegłym psychologiem może być tylko osoba, która ma odpowiednie kompetencje i wiedzę z zakresu psychologii sądowej, a nie tylko ogólnie z psychologii. Oczywiście jest również to, iż biegli zajmujący się sprawami rodzinnymi i nieletnich powinni posiadać szczególne umiejętności nawiązywania kontaktu i pracy z dzieckiem. Zatem kompetencja, profesjonalizm, sumienność, bezstronność, gotowość pogłębiania wiedzy to podstawowe cechy. Wymieniłabym także odwagę, która przydaje się chociażby wówczas, gdy dokonujemy oceny stopnia demoralizacji młodzieńca, który ma na koncie kradzież, rozboje a po osiedlu chodzi z kijem bejsbolowym oraz ogromnym psem i jest postrachem okolicy.

Na czym polega opiniowanie sądowo – psychologiczne?

Jak już nadmieniałam organ procesowy wyznacza osobę biegłego, przedmiot ekspertyzy, jej zakres i termin wykonania. W postanowieniu stawia pytania szczegółowe, na które w swojej opinii ma odpowiedzieć biegły. Musi być ona obiektywna, fachowa, klarowna, rzetelna, wyczerpująco uzasadniona i nie może być wewnętrznie sprzeczna, bo to dyskwalifikuje jej wartość. Natomiast sposób sporządzania jej oraz dobór metod i technik diagnostycznych biegły ustala zgodnie ze swą wiedzą zawodową. Nakłada to na niego konieczność wyboru wyłączenie takich, które są adaptowane do warunków polskich i spełniają podstawowe kryteria psychometrycz-

ne. W związku z tym różne popularne metody nie spełniające tych kryteriów nie mogą stanowić podstawy opinii.

W przeciągu czasu, gdy pełnię funkcję biegłego, zauważam wiele zmian w opiniowaniu sądowo – psychologicznym. Przedtem psycholog najczęściej powoływany był jako biegły razem z lekarzem psychiatrą i miał za zadanie określić stopień rozwoju i intelektualnego i dokonać oceny osobowości. Aktualnie badaniom i ocenie podlega nie tylko stan psychiczny sprawcy *tempore criminis*, osobowość czy rozwój intelektualny, ale analizuje się sprawność procesów poznawczych, emocjonalnych, mechanizmy obronne i samokontroli, reakcje na sytuacje trudne, stopień adaptacji społecznej oraz prześledzenie mechanizmu motywacyjnego prowadzącego do popełnienia czynu zabronionego. Warto podkreślić, że biegły psycholog może być powoływany jako samodzielny biegły, ale także często współpracuje z innymi specjalistami, np. biegłym psychiatrą lub seksuologiem.



Czy może Pani Doktor zdradzić czytelnikom sposoby sprawdzania wiarygodności zeznań świadków?

Istnieją różne metody oceny wiarygodności zeznań świadków. Może przybliżę jedną z nich. Jest to procedura znana pod nazwą „Ocenianie prawdziwości zeznania” (SVA – Statement Validity Assessment). Jest stosowana w sprawach o molestowanie seksualne dzieci. Składa się z trzech części. Pierwsza to ustrukturalizowany wywiad. Następnie dokonuje się analizy treści zeznania opartej na 19 kryteriach. Ostatnia część to integracja części analizy z informacjami zawartymi w zbiorze pytań stanowiących tzw. listę kontrolną prawdziwości. Po rozpatrzeniu 11 punktów tej listy i przeanalizowaniu całej dostępnej informacji ocenia się prawdziwość relacji naocznego świadka.

Jakie są najtrudniejsze momenty w pracy psychologa sądowego?

Dla mnie najtrudniejszym momentem w pracy nie jest to, że któraś ze stron nie zgadza się z opinią, bo kto się przyzna, że zaniedbuje czy maltretuje swoje dziecko lub który alkoholik przyzna chętnie, że nim jest. Ani też inwektywy pod adresem biegłego nie są najtrudniejszym momentem. Trudne wciąż dla mnie jest to, kiedy małe dziecko wyciąga rączki do matki, a ona doprowadzona z zakładu karnego, nie widząc go ileś czasu nawet się do niego nie uśmiechnie, nie odezwie, nie wykaże żadnego zainteresowania. Trudnym do zaakceptowania jest również fakt, że ofiary przemocy są „wrywane” ze swojego środowiska, szkoły i umieszczane w różnych ośrodkach a sprawcy często pozostają w miejscu zamieszkania. Jedną z najtrudniejszych spraw jaką się zajmowałam była rozmowa z matką dziewczyny, która przygotowywała się do zmiany płci. Moim zadaniem było wykonanie badań psychologicznych pod tym kątem. Matka nie chciała zupełnie zaakceptować decyzji córki a dla tej z kolei było to niezwykle ważne.



Co daje Pani satysfakcję w pracy biegłego sądowego?

Mimo, iż rola i funkcja biegłego sądowego wiąże się z dużą odpowiedzialnością i niekiedy trudnymi momentami, to jednak wielokrotnie doświadczyłam ogromnej satysfakcji. Chociażby sprawa 7-letniej dziewczynki, którą ojciec po śmierci jej matki molestował seksualnie, często bił i zaniedbywał. Wiedziała o tym pozostała rodzina i nikt nic nie zrobił. Podejmując w tej sprawie kroki prawne udało się pomóc dziecku. Świadomość, że dziecko będzie bezpieczne i nie będzie więcej maltretowane dodaje energii do dalszej pracy i nadaje jej sens. Ogromną satysfakcją było także to, iż pod koniec leczenia dotyczącego zmiany płci wspomniana wcześniej dziewczyna przyjechała do mnie, weszła

niezapowiedziana do gabinetu, aby zaprezentować swój nowy wygląd i podzielić się swoim szczęściem.

Dlaczego wybrała Pani dla siebie tę formę specjalizacji zawodowej?

W liceum interesowałam się prawem, ale równocześnie pociągały mnie tajemnice ludzkiej psychiki oraz biologia. Ostatecznie wybór padł na psychologię. Już w czasie studiów zetknęłam się z psychologią sądową, która była dla mnie jednym z najciekawszych przedmiotów. Wykładała ją, niestety nieżyjąca już Profesor Fenomena Płużek, wspaniała klinicystka z ogromnym doświadczeniem. Tak więc miałam wspaniałego mistrza. Kiedy rozpoczęłam pracę w Oddziale Psychiatrycznym i Poradni Zdrowia Psychicznego przełożeni przyglądając się mojej pracy zaproponowali mi przygotowanie wspólnej opinii. Wtedy by-

łam biegłym *ad hoc*. Po spełnieniu różnych formalnych wymogów i zatwierdzeniu dokumentów zostałam zaprzysiężonym biegłym sądowym.

Praca kliniczna często wymaga współpracy z sądem czy policją. Dlatego też przez te lata sporządziłam wiele ekspertyz

dotyczących różnorodnych spraw, zarówno dotyczących dzieci, młodzieży jak i osób dorosłych. Dane mi było również wykładać psychologię na prawie. Zaangażowanie studentów i ich zainteresowanie problematyką psychologiczną przeszło moje oczekiwania co przyniosło mi olbrzymią satysfakcję.

Czy wiedzę o pracy psychologa sądowego można już zdobyć w trakcie studiów?

W naszym Instytucie zajęcia z psychologii sądowej realizowane są na V roku w ramach specjalności z psychologii klinicznej. Wiem, że cieszą się one dużym zainteresowaniem i uznaniem. Studenci lubią analizę przypadków, zadają mnóstwo pytań. Mam także sygnały od absolwentów jak bardzo przydatna jest ta wiedza. Czasami proszą o odpowiedź, radzą się i chociaż nie mają jeszcze doświadczenia,

to wiedzą jak należy postąpić, gdy pojawia się problem do rozwiązania. Również w ramach seminarium empiryczno – monograficznego dzielę się ze studentami swoją wiedzą i doświadczeniem. Co roku jest komplet chętnych. Bardzo mnie to cieszy. Tym bardziej, że w ostatnich latach zapotrzebowanie na fachową wiedzę dotyczącą zjawisk i procesów psychicznych znacznie się poszerzyło. Warsztaty o tej tematyce,

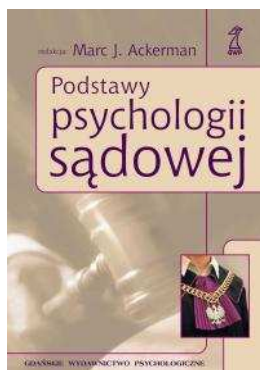
które prowadziłam we wrześniu na UKW dla psychologów, pedagogów i wychowawców ukazały jak duży jest wciąż niedosyt w tej mierze. Mam przez to nadzieję, że ta dziedzina wiedzy będzie w naszym Instytucie rozwijała się.

Wywiad przeprowadziła
mgr Anna Gluska
Katedra Społecznej Psychologii
Zdrowia, Rehabilitacji i Zarządzania

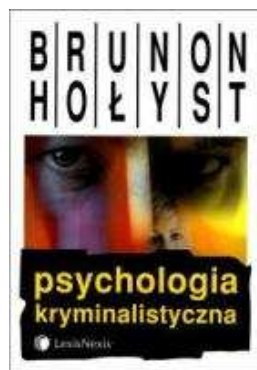
L
I
T
E
R
A
T
U
R
A

D
L
A

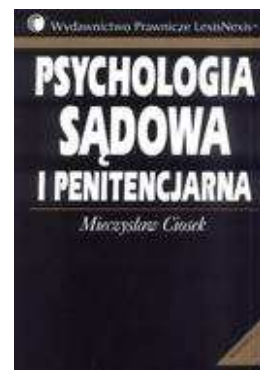
Z
A
I
N
T
E
R
E
S
O
W
A
N
Y
C
H



PODSTAWY PSYCHOLOGII
SĄDOWEJ
Ackerman Marc (red)
Gdańskie Wydawnictwo
Psychologiczne



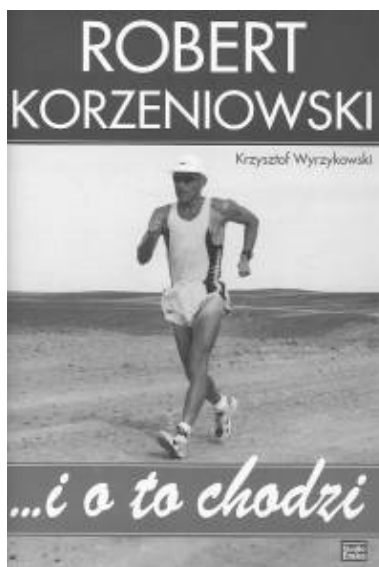
PSYCHOLOGIA
KRYMINALISTYCZNA
Brunon Hołysz
Wydawnictwo LexisNexis



PSYCHOLOGIA SĄDOWA
I PENITENCJARNA
Mieczysław Ciosek
Wydawnictwo LexisNexis

Recenzja książki „...i o to chodzi” Rober Korzeniowski & Krzysztof Wyrzykowski

Autobiografia wielkiego sportowca. Porywająca swą mądrością. Zaskakująca historia. Nienaukowa, ale inspirująca. Nie tylko psychologów sportu. Nie ma tam teorii. Jest praktyka. Życie. Potrzeba bliskości – rodzina wsparciem na każdym etapie kariery. „ Dom jest dla mnie tam, gdzie jest rodzina. Najważniejsze jest chyba to, do kogo wracam, a nie do czego”. Budowanie pewności siebie wbrew wszystkiemu. Kryzysy, które rozwinęły. Samoświadomość i harmonia. Bo w jego życiu najważniejsza była i jest równowaga. Chciałoby się rzec po przeczytaniu, za profesorem Kazimierzem Obuchowskim- Robert Korzeniowski –



- autor siebie.

Jest historia sportowa, ale i rodzinna. Są fakty, ale przede wszystkim świat uczuć i myśli Roberta Korzeniowskiego.

„(...) bycie mistrzem polega również na tym, żeby po sukcesie umieć odwracać strony medalu, analizować to, co się wydarzyło i przygotować nowe karty do zapisywania dalszych sukcesów. To jest swojego rodzaju pisanie nowej książki, nowej wielkiej opowieści. „

Uczmy się od wielkiego mistrza. Zapraszam gorąco do lektury.

mgr Martyna Bińkowska
Katedra Psychologii Rozwoju Człowieka

W teatrze... „Ślubuję Ci miłość i wierność”

„Ślubuję Ci miłość i wierność” - prapremierowa realizacja polska tekstu Jánosa Háya, węgierskiego dramaturga. Háy przygląda się małżeństwom czterdziestolatków. Kilka historii. Tak bardzo różnych, a jednak tak bardzo podobnych. Háy próbuje je zdiagnozować. W każdym z nich kryzys i pytanie „Gdzie ta miłość?”. Cała sztuka to kolejne dogłębne analizy zmian zachodzących między partnerami po kilku, kilkunastu latach związku. Háy pokazuje jak współczesny świat wpływa na relacje najbliższych sobie, wydawałoby się, osób: rozchodzenie się dróg i oczekiwań partnerów, poszukiwanie innych wrażeń, zawiedzione nadzieje, niespełnienie, nuda, pustka emocjonalna, nieczułość, wypalenie, kryzys wieku średniego, niezrozumienie i samotność w związku; utrzymywanie ze względu na dzieci rodziny „pełnej”, ale nie szczęśliwej, bez miłości i wzajemnego wsparcia. Sztuka smutna, nie dająca nadziei, ale tak bardzo prawdziwa i wstrząsająca, że zmusza do refleksji. Patrząc na świat widziany oczyma autora, sercem szarpie tęsknota za miłością, najprawdziwszą z prawdziwych. Historie tak bardzo podobne, bo w każdym ze związków brak dialogu. Partnerzy nie rozmawiają ze sobą. Szukają rozwiązań w rozmowach z innymi, zapominając o najbliższej osobie. Świat słabości – zdrada w poszukiwaniu bliskości. Świat pozorów i dróg na skróty. Rozwiązania, które nie wymagają wysiłku. Szczerze rozmowy przynoszą często ból, to

prawda. Jednak poprzez ten ból tak wiele można sobie wyjaśnić, zrozumieć i budować od nowa. Z tą samą osobą. Pokochać ją raz jeszcze. Jeszcze bardziej. To nasze wybory, to my decydujemy.

Sztuka pełna ekspresji, emocji. Dynamika. Obraz i dialogi zmieniają się w niezwykłym tempie. Małżeństwo porównane do tańca. Życie przedstawionych par nie miało nic wspólnego z pięknem i harmonią ciała, myśli i uczuć partnerów w tańcu. Szarpanie. Życie w swoim tempie, w swoim rytmie. Egoizm. Bardzo obrazowo pokazane. Bliskość fizyczna pozbawiona uczucia. Pragnienie dziecka za wszelką cenę. Jest i psycholog w sztuce. Niestety pokazany jako wyrachowany, nieuczciwy człowiek, który sam nie potrafi zadbać o szczęście swojej rodziny. Ze swojej pracy czerpie tylko zyski finansowe. Pozbawiony potrzeby pomagania innym. Bardzo smutny obraz. Zagubienie.

A na sali... pełne zadumy twarze widzów. Bo każdy z nas potrzebuje miłości.

*mgr Martyna Bińkowska
Katedra Psychologii Rozwoju Człowiek*



W kinie... Przede wszystkim - warto marzyć



„Parnassus” – film, który budzi wiele kontrowersji, a w niemalże każdej recenzji podkreśla się jego barwność i magię obrazu, niestety, na tym właściwie poprzestając. Co więcej - nawet zwiastun filmu w taki sposób zaprasza – barwami, efektami specjalnymi, magiczną atmosferą. I pewnie większość z nas wybierała się na ten film licząc, że będzie to dobry sposób na rozrywkę i odpoczynek, w gwiazdorskiej obsadzie. Podobnie, jak ja...

Imaginarium Doktora Parnassusa to opowieść o mnichu, który niegdyś wygrał pakt z diabłem (Pan Nick) i stał się dzięki temu nieśmiertelny. Tym sposobem spotkało go nieszczęście dożycia obecnych czasów. Poznajemy go jako nędzarza. Parnassus razem ze swoją trupą – córką Valentiną, zabawnym karłem Percy’em i uczciwym Antonem - daje przedstawienia w obwoźnym teatrze wyobraźni. Kto zapłaci, ma szansę wejść do świata swoich, spełnianych tam, pragnień. Dowiadujemy się, że każdy ma prawo marzyć i powinien to robić bez względu na wszystkie przeciwności losu. Zabawa ta jednak, jak widzimy w filmie, może okazać się śmiertelnym igraniem z losem. Do grupy nagle, w bardzo dziwnych okolicznościach, dołącza Tony (wtedy jeszcze grany przez Heath’a Ledgera).

W ciągu swojego życia tytułowy bohater wchodził w układy z szatanem i otrzymywał to, czego pragnął, zawsze ponosząc pewne (oddalone w czasie) koszty swoich wygranych. Jedną z ofiar takiego zakładu stała się córka doktora – Valentina. Za trzy dni skończy swoje 16 urodziny, a wygrywając niegdyś zakład z diabłem, Parnassus obiecał, że każde dziecko, gdy

tylko skończy ten wiek, będzie należało do niego. Jednak kuszony przez Pana Nicka kolejnym zakładem, doktor ponownie przystępuje do gry i rozpoczyna się walka z czasem, by sprostać zadaniu i uratować Valentinę.

Już pierwszy wątek filmu, zwiastuje, że nie będzie to zwykła, kolorowa bajka, służąca tylko i wyłącznie odprężeniu... Kolejne sceny, przeplatające się niedopowiedzenia, metafory, alegorie, sprawiają że widz uświadamia sobie (lub nie), iż ma przed sobą dwie drogi – albo dobrowolnie zrezygnuje z wejścia w głębię tej opowieści i zacznie ziewać znudzony chaotycznością fabuły, albo podąży za reżyserem, który co krok odsłania przed nim kolejne prawdy o współczesnym człowieku i świecie, w jakim przychodzi nam żyć. Film robi się łamiącą kłódką z nieograniczoną liczbą rozwiązań... To zdecydowanie dzieło z gatunku tych, o których myśli się po wyjściu z kina. I wręcz zadaje sobie pytanie, czy aby na pewno Parnassus oszukał diabła...?

Reżyser Terry Gilliam bawi się słowem i obrazem, scenariuszem i fabułą, a ostatecznie także widzem. Wytyka nam nasze wady, przywary, krytykuje i nie pozostawia na współczesnym człowieku suchej nitki. Wszak każdy z nas goni za szczęściem, łapiąc się najróżniejszych środków, by je osiągnąć. Każdy z nas jest zmęczony podejmowaniem decyzji i ciągłym wybieraniem. Ale każdy z nas chce mieć wybór. Czy warto obejrzeć ten film? Nie pisząc zbyt wiele, by dać Czytelnikowi szansę na własną, indywidualną interpretację filmu, napiszę tylko: wiedz, że wybór należy do Ciebie... Ale jeśli już wyruszysz w tę magiczną podróż, koniecznie wejdź pod jej powierzchowność. Warto.

Anna Strzeżyńska, V rok
„Parnassus - człowiek, który oszukał diabła”,
reż. Terry Gilliam;
prod. Francja, Kanada, Wielka Brytania 2009;
Dystryb. Gutek Film
W kinach od 8 stycznia 2010 roku

Wieczne nieporozumienie

Zdarza się czasem, że zasłyszana, czy przeczytana szybko i pobieżnie informacja, zaczyna w umyśle kogoś żyć własnym życiem. Drąży rozmaite korytarze, wciska się pomiędzy warstwy pamięci, chętnie kojarzy się z tym, co już wiemy albo z tym, co wiedzieć będziemy za chwilę.

Ostatnio przydarzyła mi się taka informacyjna mutacja za sprawą niewielkiego fragmentu tekstu Ewy Kuryluk (nie pamiętam niestety gdzie był opublikowany) o pisarzu okresu międzywojnia – Brunonie Schulzu. Wszyscy pewnie pamiętają tego skromnego, pochodzącego z Drohobycza, niezwykle utalentowanego pisarza i nauczyciela rysunku zarazem. Schulz znany jest przede wszystkim ze swoich szalenie oryginalnych opowiadań, zebranych w tomach: *Sklepy cynamonowe* i *Sanatorium pod klepsydrą*. Debiut literacki miał późny i niezbyt długo dane mu było manifestować swój talent pisarski, jako że jego żydowskie pochodzenie zdeteminowało jego przedwczesną śmierć z rąk hitlerowskiego oprawcy. Ale dlaczego tyle o Brunonie Schulzu? Ano dlatego, że jak pisze we wspomnianym tekście Ewa Kuryluk, zdarzyła się rzecz w życiu autora *Sklepów cynamonowych*, która pokazuje, jak często mylimy się w sprawie drugiego człowieka, jak zdarza się nam opacznie interpretować jego zachowanie.

Pewnego razu jeden z drohobyckich przemysłowców (w tamtym czasie Drohobycz związany był z przemysłem petrochemicznym), wyczytawszy w jakimś

literackim piśmie, że mieszka obok wybitnego twórcy, zapragnął poznać chorobliwie nieśmiałego Schulza. Bliskiej znajomej Brunona (do której ów przemysłowiec się zgłosił) udało się go jakoś nakłonić na spotkanie z inżynierem. Szybko jednak okazało się, że konfrontacja z pełnym życia, opowiadającym ze swadą o arkanach swojego zawodu panem domu, pogrążała z każdą chwilą Schulza w jeszcze większej nieśmiałości, poczuciu niższości i przekonaniu o bezużyteczności swojego zawodu. Pisarz, kompletnie sparaliżowany lękiem, milczał jak zakłęty. Skończyło się tym, że został odebrany przez inżyniera jako wyniosły i niedostępny.

Oczywiście, że było to nieporozumienie. Oczywiście, że znajoma Schulza знаła przyczynę jego zachowania. Ale już nie tak oczywiste jest to, dlaczego tak się dzieje, że tak opacznie widzimy czasem drugiego człowieka. Można to zrzucić na karb nikłej znajomości obu panów albo małej wrażliwości inżyniera. Ale mam wrażenie, że chodzi tu o coś głębszego. Czy możemy poznać drugiego człowieka takiego, jakim jest w rzeczywistości? Albo przynajmniej w taki sposób, w jaki on widzi sam siebie? Czy może tylko żyjemy z naszymi wyobrażeniami o innych, a nie nimi samymi? A może trzeba się pogodzić z tym, że w większej naszej części skazani jesteśmy na samotność, a tylko niewielki fragment nas może być miejscem wymiany z drugim. Jak podsumowała znajoma Brunona: „dotychczas nikt nie zgłębił istoty tego wiecznego nieporozumienia”.

Aleksandra Przybytkowska, III rok

HYMN BYDGOSKIEJ PSYCHOLOGII

INSTYTUT PSYCHOLOGII
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego

Słowa: Marek K. Jankowiak, Anna Gluska

Tekst śpiewany na melodię „Ody do radości” Ludwika van Beethovena

Kiedy problem Cię dotyka
Głowa pęka, ręce drżą,
To się w sobie nie zamykaj,
Bo przyjaciół masz tu krąg.

W Instytucie Psychologii znajdziesz porad blisko sto
Nie ma tutaj szkolnych stopni, jest rozmowa – jak i co.
Wsparcie mocne, zawodowe i opieka mądrych głów,
Tu otrzymasz grad wskazówek, jak do czynów przejść od słów.

Katedr tutaj do wyboru,
Profesorów mądrych moc,
Każdy gotów przekazywać
Żakom wiedzę w dzień i w noc.
W Instytucie Psychologii ...

Mocne strony psychologii
Biznes i klinika zna,
W szkole młodzież się z nią styka
I polityk też nią gra.
W Instytucie Psychologii ...

Psyche z somą w komitywie
To jakości życia sens,
W sytuacji kryzysowej
Psychologia bronią jest.
W Instytucie Psychologii ...

*Wiadomości Instytutu Psychologii ukażą się również w wersji elektronicznej.
Będą one dostępne na stronie internetowej Instytutu Psychologii UKW.*

UWAGA! PRZEDŁUŻAMY KONKURS!

Redakcja WIP-a zaprasza Pracowników Instytutu oraz Studentów do wzięcia udziału w konkursie na **LOGO INSTYTUTU PSYCHOLOGII**. Forma pracy jest dowolna (grafika komputerowa, rysunek i inne).

Swoje pomysły można przysyłać drogą mailową na adres: **redakcja.wip@gmail.com** do 30 kwietnia 2010 roku.

Dla zwycięzcy przewidujemy atrakcyjną nagrodę niespodziankę!

Redakcja WIP